

Blisko 700 górników na niedzielnej zmianie w Kopalni „Konin”

Pracownicy spędzili ubiegłą niedzielę załoga Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”. Blisko 700 konińskich górników zatrudnionych na polach odkrywkowych „Państw” i „Gosławice” wydobyla, przy pomocy wielkich koparek, w ciągu niedzielnej doby ponad 9 tys. ton węgla. Tę ilość brunatnego paliwa dostarczono pociągami elektrycznymi 31 marca br dla potrzeb pobliskiej Elektrowni „Konin”.

Z Kopalni „Konin” wysłano także tej niedzieli rano w różne strony kraju 1700 ton wydobytego w poprzednich dniach sortowanego węgla i przygotowanych uprzednio brykietów. Świąteczny dzień wykorzystali tu również brygady remontowe. M.in. dokonano przeglądu i konserwacji jednej koparki węglowej oraz pras, przenośników i innych urządzeń konińskiej brykietowni. W ruchu znajdowały się koparki nadkładowe usuwające zwalę ziemi ze złoża węglowego. (EM)

Delegacja WP w Dreźnie

W poniedziałek bawiąca z oficjalną wizytą w NRD delegacja Wojska Polskiego z ministrem Obrony Narodowej, generałem broni M. Spychalskim, odwiedziła akademię wojskową im. Fryderyka Engelsa w Dreźnie. Gen. Spychalski wygłosił odczyt obrazujący powstanie, rozwój i stan obrony narodowej PRL.

W godzinach popołudniowych delegację polską powitał z dużą serdecznością robotnicy zakładów Rafena — największej fabryki sprzętu telewizyjnego NRD.

W tym samym dniu delegacja WP skorzystała z okazji, by obejrzeć światowej sławy państwowe zbiory sztuki w Dreźnie oraz sale wystawowe pięciu niemieckiej wystawy sztuki. (PAP)

Współpraca akademii nauk krajów socjalistycznych

W Berlinie zakończyły się trwające od 24—31 marca obrady konferencji akademii nauk krajów socjalistycznych, w której uczestniczyły delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier, DRW, ZSRR i NRD. Na czele 6-osobowej delegacji Polskiej Akademii Nauk stał zastępca sekretarza naukowego, PAN prof. dr I. Malecki.

Opublikowany w poniedziałek po zamknięciu konferencji komunikat stwierdza, że w rezultacie wszechstronnej dyskusji druga konferencja akademii nauk krajów socjalistycznych włączyła wstępnie do planu pracy szereg konkretnych posunięć, które doprowadzą do rozszerzenia i pogłębienia współpracy powiązanych ze sobą przyjaznymi stosunkami akademii.

W czasie konferencji poświęcono szczególną uwagę sprawie koordynacji współpracy akademii nauk z działalnością RWPG, jak również sprawie wzajemnych stosunków z międzynarodowymi organizacjami naukowymi. (PAP)

Nowy zator lodowy na Bugu

W ciągu minionej doby w okolicach Włodawy przybyło 46 cm, a w Terespolu — 35 cm. Lody spływające z rozbitego w godzinach porannych zatoru pod Mościskami, uformowały pod Nowosolcami 2,5-km zator. Mimo natychmiastowej akcji saperów zator nie ustępuje.

Akcja przeciwpowodziowa na tych odcinkach rzeki przebiega sprawnie, dzięki skoordynowanej współpracy wojsk saperów polskich i radzieckich. (PAP)

POGODA

W dniu 2 bm. Polska będzie znajdowała się na skrajach wyżu nad Rosją i ze wschodu nadal będzie napływały chłodne powiaty, w związku z czym przewidyje się zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami niewielkie opady głównie w postaci śniegu. Temperatura minimalna od minus 4 st. na wschodzie do minus 2 st. w centrum i zero na zachodzie, maksymalna odpowiednio minus 1 st. do plus 2 st. i plus 3 st.



Rok XIX
Wyd. A

Poznań
wtorek, 2 kwietnia 1963

Cena 50 gr
Nr 78 (5957)

Związkowcy francuscy potępiają rząd

Wszystkie trzy związki zawodowe górników węgla — CGT, SFIO i chrześcijańskie — opublikowały wspólny komunikat piętnujący postawę rządu, który stara się przedłużyć strajk, by zdławić wolę walki górników. Komunikat równocześnie demantuje pogłoski, jakoby rząd próbował podjąć z końcem ub. tygodnia rokowania ze związkami. Komunikat zapewnia, że związki ze swej strony gotowe są w każdej chwili przystąpić do rokowań. (PAP)

Przed XXXII MTP

Zgłoszenia z 54 krajów

Jak poinformowano wczoraj dziennikarzy, na nadchodzące XXXII MTP nadeszły już zgłoszenia 54 państw. W sumie — razem z Polską, która będzie 55-tym wystawcą — ekspozycja targowa obejmie obszar 106 tysięcy m kw.

Polska na targach w Wiesbaden

W Wiesbaden rozpoczęły się w niedzielę, 23 bm., Międzynarodowe Targi Artykułów Sportowych, w których uczestniczy 428 wystawców z 16 krajów europejskich i z USA. Po raz pierwszy w targach tych reprezentowane są firmy Polski, Finlandii i Islandii.

Do Sejmu wpłynął projekt nowego Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego

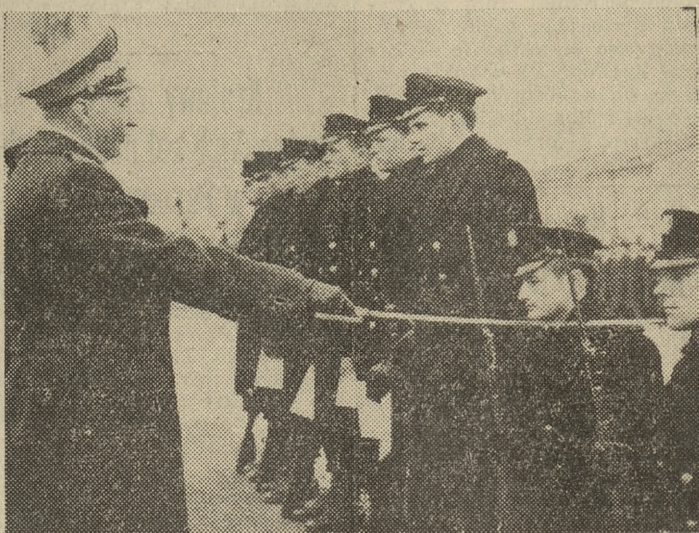
Do laski marszałkowskiej Rady Ministrów przesłała dwa projekty ustaw: Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy oraz przepisy wprowadzające Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy.

Skierowanie do Sejmu obu projektów ustaw stanowił końcowy etap prac nad tym tak ważnym zbiorem przepisów. Po publicznej, trwającej wiele miesięcy dyskusji oraz pracach Rady Ministrów, projekt rozpatrzają obecnie zainteresowane komisje sejmowe, a następnie Sejm. (PAP)

Król Laosu wzywa do zgody narodowej

Król Savang Vatthana powiedział — jak donoszą z Vientiane — że zakończyła się już obca ingerencja w sprawę Laosu i wezwał wszystkich Laotańczyków do jednności, zgody narodowej i współpracy.

Przemawiając po powrocie z podróży do krajów, które podpisały porozumienia genewskie na temat Laosu, król oznajmił, że wszędzie słyszał „uroczyste zapewnienia o nieingerencji w wewnętrzne sprawy Laosu oraz respektowaniu jego niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej”. (PAP)



31 ub. m. główny inspektor wojsk lotniczych, gen. Frey-Bielecki promował absolwentów Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Radomiu na oficerów Wojska Polskiego. Uroczystość promowania odbyła się na placu Zwycięstwa w Radomiu, w której wzięło udział ponad 10 000 mieszkańców miasta oraz licznie przybyłe rodziny młodych oficerów. Nazdjęci: gen. Frey-Bielecki promuje oficerów lotniczych, którzy będą służyć w Lotnictwie Morskim.

CAF — fot. Tymiański

Zamach stanu w Gwatemali

W niedzielę armia gwatemalska dokonała zamachu stanu, przejmując władzę w swe ręce. Jak wynika z ostatnich doniesień, dotychczasowemu prezydentowi Gwatemali Ydigoras Fuentesowi udało się opuścić w niedzielę wieczorem stolicę kraju. Przybył on do stolicy Nikaragui, Managuy.

Z Gwatemali donosi agencja UPI, że przywódca ostatniej rewolty, pułkownik Enrique Peralta Azurdia, który mianował się nowym szefem państwa, powołał gabinet mający sprawować władzę u jego boku. Ministrem spraw zagranicznych został prawnik Alberto Herrarte.

W kraju wprowadzono ostre środki bezpieczeństwa: godzinę policyjną, jak najcięższą kontrolę lotnisk, cenzurę prasy. Aresztowano licznych działaczy różnych stronnictw politycznych.

„New York Herald Tribune” pisze w poniedziałek, że nie ulega wątpliwości, iż nowy reżim w Gwatemali ma charakter antykomunistyczny. To samo zresztą można było powiedzieć również o poprzednim reżimie. Waszyngton — podkreśla dziennik — zachowuje na razie rezerwy wobec tego przewrotu. Trudno jeszcze dokładnie ocenić antykomunistyczne wypowiedzi sprawców przewrotu.

Odwołane pociągi wracają na swe trasy

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, w nocy z 9 na 10 bm. i z 10 na 11 bm., powracają na swe trasy pociągi pasażerskie odwołane w trudnym okresie zimowym. Nie dotyczy to jedynie pociągów pospiesznego Szczecin — Gdynia, który odjeżdżał ze Szczecina o godz. 0.20 (z Gdyni odjazd 23.40).

W okresie świątecznym, tzn. między 11 a 17 bm. poszczególne dyrekcje kolejowe zostały upoważnione do uruchomienia 16 dodatkowych pociągów dalekobieżnych. Takie dodatkowe połączenia będą w tym czasie na trasach z Warszawy do Lublina i Jasiła, do Krakowa (przez Radom), Łodzi Fabrycznej, Gdyni oraz Gliwic, a także na trasach Gliwice — Dąblin i Myślowice — Poznań.

Pociąg Białystok — Poznań, kursujący normalnie według rozkładu jazdy, będzie w okresie świątecznym dojeżdżał do Wrocławia, a pociąg Szczecin — Bydgoszcz — do Olsztyna. (PAP)

Prezydent Meksyku przybył z wizytą do Polski

Najwyższe odznaczenie meksykańskie dla A. Zawadzkiego, Wł. Gomułki i J. Cyrankiewicza

Promocja

1 bm. w południe na lotnisku Okęcie wylądował samolot specjalny z Belgradu, na którego pokładzie przybył do Polski z wizytą oficjalną na zaproszenie przewodn. Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego, prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku — Adolfo Lopez Mateos, wraz z małżonką i córką.

Od granicy Polski do Warszawy samolotowi wiozącemu prezydenta Mateosa towarzyszyła honorowa eskorta odrzutów myśliwskich.

Prezydenta Lopez Mateosa i towarzyszące mu osoby powitali przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Adolfo Lopez Mateos w towarzystwie Aleksandra Zawadzkiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała prezydentowi w Meksyku honory wojskowe. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe Meksyku i Polski.

Aleksander Zawadzki i Adolfo Lopez Mateos wygłosili przemówienia powitalne.

Witając prezydenta Meksyku A. Zawadzki powiedział m. in.: Mam nadzieję, panie prezydencie, że w czasie swego pobytu w Polsce przekona się pan, jak żywe są w naszym narodzie uczucia przyjaźni i szacunku dla narodu meksykańskiego. Bliska nam jest historia waszych bohaterskich walk o niepodległość i godność narodu, przeciw obcej ingerencji i przemocy. Z sympatią obserwujemy wasze owocne wysiłki na drodze gospodarczej i kulturalnego rozwoju kraju na drodze postępu społecznego. Docenia my działalność rządu Meksyku na polu międzynarodowym — w walce o utrwalenie pokoju, o rozbrojenie, o poszanowanie suwerenności wszystkich państw oraz o usunięcie pozostałości kolonializmu.

Jestem przekonany, panie prezydencie, że pański, choć tak krótki, pobyt w Polsce pozwoli na pozytywną wymianę poglądów w kwestii szeregu problemów międzynarodowych tak pomyślnie rozpoczętą w czasie wizyty premiera rządu polskiego Józefa Cyrankiewicza w Meksyku.

Odpowiadając prezydent Lopez Mateos stwierdził m. in.: Zdajemy sobie sprawę, że przybyliśmy do kraju, który podobnie jak nasz zapłacił ogromną cenę krwi za swą wolność i niepodległość.

Do Polski przybywa delegacja KPZR

Delegacja działaczy partyjnych KPZR, na której czele stoi sekretarz KC KPZR, Witalij Titow udała się 1 bm. pociągiem do Polski.

Delegacja, zaproszona przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poznała się z doświadczeniami PAPZR. (PAP)

Starcia w Syrii

AFP opierając się na wiadomościach podanych przez prasę libańską informuje, że w Syrii doszło do ostrych starć między bassistami a tzw. unionistami, to znaczy zwolnikami prezydenta Nassera. Unioniści wyruszyli w demonstracyjnym pochodzie do centrum Damasku, niosąc portrety Nassera i flagi ZRA. Przeciwno nim partia Baas zorganizowała kondemnatywną demonstrację, w której udział wzięło ponad 30 tys. ludzi.

Obie demonstracje spotkały się przed pałacem, w którym zamieszkała delegacja algierska. Wznoszono przeciwstawne hasła: jedni wołali „Nasser, Nasser!” — drudzy „Trójkąt na unia z kolegialnym kierownictwem”. Doszło do walki wręcz, która zakończyła się dzięki interwencji policji.

Spotkanie 120 naukowców

1 bm. przybyli do Warszawy delegacje zagraniczne, które wezmą udział w rozpoczynającym się we wtorek 5-dniowym sympozjum gospodarki wodnej organizowanym po raz pierwszy w ramach RWPG. W spotkaniu udział weźmie 60 delegatów zagranicznych i 60 przedstawicieli Polski. Podstawowym tematem sympozjum będą zasady rozwoju gospodarki wodnej — w oparciu o posiadane zasoby w poszczególnych krajach. Koncentracja wysiłków dla rozwiązania tych problemów i właściwy podział zadań, przyspieszenie rozwiązywania szeregu trudności w dziedzinie gospodarki wodnej w poszczególnych krajach RWPG. (PAP)

łość. W tych warunkach jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że obydwa nasze narody wierne są

Dokończenie na str. 2

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
INFO-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Podróż Stevensona

Stały przedstawiciel USA w ONZ Adlai Stevenson, który odbył podróż po stolicach zachodniej Europy, przybył w poniedziałek rano z Londynu do Brukseli. Pozostanie on w tym mieście dwa dni, w czasie których odbędzie szereg rozmów z rządem belgijskim, a przede wszystkim z ministrem spraw zagranicznych Spaakiem. Z Brukseli Stevenson wyjeżdża do Bonn — 4 etapu swej podróży po Paryżu, Londynie i Brukseli.

Oświadczenie brytyjskiego MSZ

Władze brytyjskie czynią wszystko, co jest możliwe, aby nie dopuścić do wykorzystywania posiadłości angielskich w „celach nielegalnych” — oświadczył rzecznik brytyjskiego MSZ. Złożył on to oświadczenie na konferencji prasowej w związku z memorandum kubkańskim protestującym przeciwko tolerowaniu przez władze brytyjskie działalności kubkańskich kontrrewolucjonistów.

Stosunki handlowe radziecko-brytyjskie

Do Moskwy przybył w niedzielę prezes Radziecko - Brytyjskiej Izby Handlowej, John Meyer wraz z grupą wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół przemysłowych. J. Meyer oświadczył po przybyciu na lotnisko, że celem wizyty delegacji brytyjskiej w Moskwie jest przyczynienie się do dalszego rozwoju handlu między ZSRR i W. Brytanią. Dodał on, że istniejące warunki dla pomyślnego rozwoju takiego handlu.

H. Wilson w USA

Przebywający obecnie z wizytą w USA przywódca Labour Party Harold Wilson w wywiadzie udzielonym dziennikowi „New York Times” stwierdził m. in. iż „polityka obronna labourzystów opiera się na NATO”. Zaznaczył on, że w razie dojścia labourzystów do władzy w przyszłych wyborach parlamentarnych zawarty przez prezydenta Kennedy’ego i premiera Macmillana układ w Nassau musiałby ulec rewizji.

Aref odwiedzi Algierię

Prezydent Iraku, marszałek Aref przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Algierii. Wiadomość tę podaje wspólny komunikat opublikowany po zakończeniu rozmów algiersko-irackich. Komunikat nie podaje daty tej wizyty. Delegacja iracka — głosi komunikat — „uda się do Damasku i Sany aby zmanifestować poparcie Algierii w sprawie realizacji unii między Irakiem, Syrią i ZRA jako zaczątku jednności państw arabskich”.

Delegacja Kurdów znów w Bagdadzie

Do Bagdadu przybyła 6-osobowa delegacja Kurdów, w celu przeprowadzenia dalszych rozmów z przedstawicielami rządu irackiego na temat przyznania autonomii mniejszości kurdyjskiej zamieszkującej północny Irak.

Protesty w W. Brytanii

W W. Brytanii wzrasta się ruch protestacyjny przeciwko rządowemu planowi reorganizacji sieci kolejowej w kraju, przewidującemu zamknięcie szeregu linii i stacji. Pięciuset delegatów konferencji londyńskiej organizacji Labour Party jednomyślnie potępiło ów plan.

Dni Elektrotechniki Radzieckiej

Dostawy z ZSRR — podstawą rozwoju naszej energetyki

W dniach 2-9 kwietnia br. obchodzone będą w Polsce „Dni Elektrotechniki Radzieckiej”, które zbiegają się z obchodami 40 rocznicy uchwalenia leninowskiego planu elektryfikacji Związku Radzieckiego „Goelro”.

„Dni” zainauguruje 2 kwietnia w Warszawie centralna

Wizyta prezydenta Meksyku

Dokończenie ze str. 1

zasadzie samookreślenia, nieinterwencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, pragnąc by ta zasada była powszechnie uznawana. Zrozumiałe jest także, że Polska i Meksyk walczą o ramię o utrzymanie pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami.

Następnie prezydent Meksyku w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa udał się do Belwederu — swej rezydencji w czasie pobytu w naszym kraju. Na całej trasie przejazdu udekorowanej flagami Meksyku i Polski licznie zebrani mieszkańcy Warszawy serdecznie pozdrawiali gości meksykańskich.

W poniedziałek prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku Adolfo López Mateos wraz z towarzyszącymi mu ministrami meksykańskimi złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu, następnie prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi.

ZWIEDZANIE WARSZAWY

Po złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza prezydent Meksyku i pozostali goście meksykańscy w towarzystwie Janusza Zarzyckiego i naczelnego architekta Warszawy — inż. Adolfa Ciborowskiego udali się na przejażdżkę po stolicy.

W Sali Kongresowej Pałacu prezydent López Mateos, jego małżonka i córka oraz towarzyszący im osoby obejrzały filmy dokumentalne o Warszawie i Polsce.

Wczoraj wieczorem prezydent Meksyku López Mateos udekorował Aleksandra Zawadzkiego, Władysława Gomułka i Józefa Cyrankiewicza najwyższym odznaczeniem meksykańskim — Orderem Orła Azteckiego.

Następnie w salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się przyjęcie wydane przez Aleksandra Zawadzkiego i małżonkę na cześć prezydenta Meksyku i jego małżonki.

ROZMOWY HANDLOWE

W poniedziałek w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie ministra handlu zagranicznego Witolda Trąpczyńskiego i ministra przemysłu i handlu Meksyku — Raula Salinas Lozano.

Tematem rozmów były zagadnienia związane z rozwojem stosunków gospodarczych i wymiany handlowej między obu krajami. Z wykazanego zainteresowania biorących udział w rozmowie przedstawicieli obu krajów wynika, że przedmiotem naszego eksportu do Meksyku mogłyby być m. in. kompletne obiekty przemysłowe, zaś import z Meksyku mógłby objąć szereg wyrobów przemysłowych i niektórych surowców. (PAP)

Prezydent Jugosławii odwiedzi Meksyk

W Belgradzie ogłoszony został wspólny komunikat po zakończeniu oficjalnej wizyty prezydenta Meksyku Adolfa López Mateosa w Jugosławii.

Komunikat stwierdza w zakończeniu, że prezydent Tito z zadowoleniem przyjął zaproszenie prezydenta López Mateosa do złożenia wizyty w Meksyku. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Haliński.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-8

konferencja naukowo-techniczna z udziałem grupy wybitnych radzieckich naukowców i inżynierów-energetyków oraz przeszło 500 specjalistów z całego kraju. W Muzeum Techniki NOT w Warszawie otwarta zostanie tego samego dnia wielka wystawa „Elektryfikacja ZSRR — realizacja idei Lenina”.

Współpraca polsko-radziecka w dziedzinie energetyki ma bogatą tradycję. Bezpośrednio po wojnie, kiedy zdobyte urządzenia energetyczne na rynkach światowych było utrudnione lub wręcz niemożliwe — Związek Radziecki dostarczył nam wiele cennego sprzętu. Specjaliści radzieccy uruchomili szereg niezwykle ważnych dla rozbudowy gospodarki narodowej obiektów energetycznych. Dzięki dostawom radzieckich urządzeń oraz kompletnej dokumentacji rozpoczęła pracę największa elektrownia 6-latk — „Jałorzno II”. Projekt i urządzenia z ZSRR umożliwiły budowanie elektrowni na Żeraniu i szeregu innych siłowni. Radzieckie turbiny i kotły pracują od lat w największej naszej obecnie elektrowni w Skawinie (moc 550 MW).

W miarę rozwoju krajowej kadry specjalistów-projektantów elektrowni, turbin i generatorów oraz rozbudowy zaplecza przemysłowego — dostawy z ZSRR obejmują coraz potężniejsze agregaty, których nie produkujemy jeszcze w kraju. Między innymi dla elek-

ZMARŁ P. WERSZYCHORA

Zmarł Piotr Werszychora, legendarny partyzant radziecki, pisarz (autor znanej także u nas książki „Ludzie o czystym sumieniu”), działacz społeczny.

BEZ POZNANIA

Klub Krytyki Teatralnej SDP rozpisal plebiscyt na 10 najlepszych przedstawień 1962 r. Krytycy uznali za najlepsze: „Historię o chwalebny Zmarłych wstąpił Pańskim” (Teatr Narodowy, Warszawa), „Kariera Artura” (Teatr Współczesny, Warszawa), „Dziady” (Teatr Ludowy, Nowa Huta), „Słowo o Jakubie Szeli” (Teatr Narodowy, Warszawa). Na liście najlepszych 15 spektakli, niestety nie ma Poznania. Jest zaś m. in. Gdańsk, Łódź, Zielona Góra i Bydgoszcz...

MODA Z SIEMIU KRAJÓW W WARSZAWIE

W Warszawie rozpoczęły się międzynarodowe pokazy mody. Biorą w nich udział przemysły odzieżowe z 7 krajów: Bułgarii, CSRS, NRD, Rumunii, Węgier i Polski.

NOWA SZTUKA DUERRENMATTA

W Zurychu odbyła się premiera nowej sztuki Friedricha Duerrenmatta — „Herakles i stajnie Augiasza”. Jest to dwudzieli dramat tego autora.

KSIĘGA Z SAN MICHELE

Zrealizowano niemiecko-włosko-francuski film według „Księgi z San Michele” — Axela Munthe.

Odpowiadamy na pytania Czytelników

Ceny usług nie ulegają zmianie

W związku z wątpliwościami naszych Czytelników, którzy zapytują czy wobec podniesienia cen opału oraz opłat za energię elektryczną i gaz nastąpi również zmiana cen towarów i usług wyjaśniamy:

Przemysł społeczny nabywa węgiel, gaz i prąd po cenach zbytu, ustalonych 1 lipca 1960 r., które były wyższe od cen detalicznych. Obecnie ceny te nie ulegają podwyżce. Oznacza to, że koszty przemysłu również pozostają bez zmian. Niektóre przedsiębiorstwa uspołecznione, jak np. zakłady gastronomiczne płacą za energię i gaz ceny niższe. Ich koszty wzrosną, jednak w stopniu nieznaczny (1-1,5 proc.), co spowoduje tylko zmniejszenie zysku nie zaś podwyżkę cen.

Jeśli chodzi o usługi, świadczone przez przedsiębiorstwa uspołecznione, cenniki nie zostaną zmienione, ewentualny wzrost kosztów zmniejszy ich zyski.

Wiele wątpliwości budzi u Czytelników sprawa cen usług świadczonych przez prywatne rzemiosło. Rzemiosło płaciło za prąd do 31. 3. br. 1,17 zł/kWh. Cena ta została tylko okrojona do 1,20 zł. Jeśli rzemieślnik zużywa większe ilości prądu dla celów mechanicznych, może uzyskać drugi licznik i wtedy będzie płacił tylko 0,90 zł za kWh. Należy zaznaczyć, że udział kosztów prądu czy węgla w łącznych kosztach prowadzenia zakładów usługowych najważniejszych branż, jak np. krawiectwo, szewstwo, fryzjerstwo jest znikomy i nie stanowi podstawy do zmiany cen.

W sumie więc: w związku ze zmianą cen węgla i energii elektrycznej oraz gazu ceny usług nie ulegają zmianie.

Komunikat iracko-algijski

Ogłoszony 1 kwietnia komunikat iracko-algijski stwierdza, że obie delegacje rządowe wypowiedziały się za jednolicią państw arabskich, zmierzającą do osiągnięcia „zjednoczenia społeczności arabskiej”. Obie strony popierały wykorzystywanie przez Francję terytorium algijskiego jako poligonu doświadczalnego dla broni nuklearnej i potwierdziły konieczność rewizji porozumień w Evian w kierunku zapewnienia całkowitej suwerenności i niezależności Republiki Algijskiej. PAP

Krajowy zjazd studenckich kół naukowych w Poznaniu

5-7 kwietnia odbędzie się w Poznaniu II Ogólnopolski Zjazd Studenckich Kół Naukowych z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego organizowany przez ZSP przy UAM. Przypominamy, że I Zjazd odbył się także w Poznaniu (rok 1960) i że miał tego samego organizatora.

Na Zjazd przybędzie 150 uczestników z całej Polski, zapowiadano także obecność szeregu naukowców. Obrady odbędą się w sekcjach. Przygotowano około 40 referatów, głównie z historii, archeologii, historii sztuki, filologii polskiej i prawa. Oprócz obrad organizatorzy przewidują udział uczestników w przedstawienu w Operze oraz wycieczki do Kórnik i Rogalińska. (ms)

Oddziały diemowskie atakują partyzantów

Jak wynika z depeszy Reutera, 1 kwietnia br. oddziały diemowskie rozpoczęły serię operacji przeciwko partyzantom w górskich okolicach Półnietnamu w pobliżu granicy z Kambodżą.

Samoloty diemowskie zrzucały bomby i napalm w okolicach, gdzie mają znajdować się partyzanci. Reuter przytacza opinie, że we wspomnianym sektorze działają trzy bataliony partyzanckie. (PAP)

Nowe ceny skupu żywności — wyrównanie za wyższe ceny węgla

Na II kwartał br. zakontraktowano ogółem 1.800 tys. szt. trzody, czyli znacznie mniej niż w r. ub. Z największymi kłopotami, szczególnie wobec trudnej sytuacji paszowej, borykają się hodowcy w miesiącach przednowokowych, tj. w II kwartale br. W związku z tym w kwietniu dostawy pasz trzeczowych wyniosą około 275 tys. ton przy 2.180 tys. ton w ciągu całego roku, tj. o ok. 700 tys. ton więcej niż w r. ub.

Obok posunięć w zakresie zapotrzebowania w pasze trzeczowej, z myślą o rozwoju hodowli wprowadzone zostały nieco wyższe ceny skupu trzody. Zrekompensuje to rolnikom w znacznej mierze obo-

wiązujące obecnie wyższe ceny węgla.

Dotychczasowe ceny żywnościowe zostały od 1 kwietnia podwyższone uchwałą Rady Ministrów. Obecnie za trzodę miesiastkową z kontraktacji, rolnik będzie otrzymywał o 0,80 zł za kilogram więcej niż dotychczas, bekonu o 0,90 zł więcej za kilogram oraz za dostawy obowiązkowe trzody — 0,40 zł za kilogram więcej. Podwyższono także cenę kontraktowanych tuczonych kurcząt (broilerów) o 0,50 zł za kg.

Zachowuje się dotychczasowa zasada, że gospodarstwo rolne, które dostarcza trzodę w wyniku umów kontraktacyjnych ma prawo do nabycia 4 kg węgla za każdą kilogram żywności, którą dostarczy. Wobec podwyższenia cen węgla, rolnikowi uprawniającemu do zakupu węgla z tytułu dostaw zwierząt rzeźnych i hodowlanych, rezygnujących z tego uprawnienia, przysługujące będzie nadal ekwiwalent pieniężny w wysokości 0,20 zł za każdy kilogram należnego a nie pobranego węgla.

Rolnicy, którzy pobrali kwity na przysługujący im węgiel od 1 października 1962 r. do 31 marca 1963 roku, a nie zrealizowali dotychczas zakupu, będą płacić cenę obowiązkową przed wejściem w życie ostatniej uchwały o podwyższeniu opłat za węgiel. Warto także dodać, że utrzymuje się przydział węgla dla plantatorów: chmielu, tytoniu, ziół, warzyw szklarniowych i oprzędów jedwabniczych. PAP

Bidault otrzymał wizę brazylijską

Podano oficjalnie, że przywódca antygaułistowskiej tzw. „Krajowej Rady Ruchu Oporu” — Georges Bidault otrzymał brazylijską wizę wjazdową. Rzecznik brazylijskiego MSZ wyjaśnił jednak, że wiza nie jest równoznaczna z przyznaniem prawa azylu. (PAP)

Obiecujący start lekkoatletów

Sypią się niespodzianki w lidze piłkarskiej

Wyniki dwóch dyscyplin intrygowały w niedzielę największe rzesze kibiców. Były to ligowe boje piłkarskie, nadal obfitujące w niespodzianki oraz imprezy lekkoatletyczne. Reprezentanci „krolowej sportu” zainaugurowali, bardzo obiecująco, sezon międzynarodowy. Jest to pocieszające gdyż wszystkie występy w roku przedolimpijskim mają bardzo duże znaczenie. Sukcesy w pojedynkach z czołową światową nad Sekwaną, Tamizą i Elstera potwierdzają dobre przygotowanie naszych biegaczy.

ZIMNY W PARYŻU — SZKLARCZYK W LIPSKU

Wielu czołowych biegaczy Europy i Afryki stanęło do biegów, organizowanych corocznie przez paryski dziennik „L'Humanité”. W najciekawszym biegu na dystansie 8 km zwyciężył Kazimierz Zimny Polska w czasie 22.51.3 wyprzedzając rekordzistę świata i mistrza olimpijskiego na 10 km. P. Bolotnikowa — ZSRR. Trzecim był Iwanow ZSRR a czwartym Zd. Krzyszkowiak. Bardzo dobrze zaprezentowała się nasza zawodniczka K. Nowakowska, która w biegu na 2 km zajęła drugie miejsce za faworytką — Babincową ZSRR. Pozostałe polskie biegaczki zajęły miejsce: 7 — Mróz, 9 — Hase i 10 — Cybulko.

Szklarczyk wygrał w Lipsku, pokonując dystans 2.500 m w czasie 8.03.4. Pozostawił on za sobą m. in. Krugera i Holtza — NRD.

Czernik wygrał w Londynie skok wzwyż wynikiem 2.07, który jest międzynarodowym rekordem Wielkiej Brytanii.

JOCHMAN I BARAN TRIUMFUJĄ W POZNANIU

Przelajowe biegi Olimpijczyków mają już swoją tradycję. Liczba uczestników jest zawsze bardzo okazała. I tym razem było ich na gołębińskim stadionie przeszło 300 z całej Polski.

Bieg główny na 400 m przyniósł zwycięstwo Jochmanowi z Bydgoszczy w czasie 15.08.2 przed reprezentantem Olimpijczyków — Motylem i niestowarzyszonego Podolakiem z Gdyni. Bezkonkurencyjny okazał się Witold Baran. Bieg na 200 m wygrał zupełnie niezagrożony w czasie 5.03.2 przed swoim kolegą z WKS Zawisza — Bruskowskim. Bieg dla „weteranów” przyniósł zwycięstwo Kusikowi z Orkanu.

Dziewczęta były nie najlepiej przygotowane do startu. W biegu na 300 m zbyt wiele biegaczek, z ledwością kończyły swoje przebiegnięcia. Wygrała Pupa z MKS Poznań.

J. Chromik nie wyjechał za granicę. Startował w grodzie podwawelskim. Zwyciężył przed Jurczyńskim z Wawelu, przebiegając dystans ok. 5 km w czasie — 17.02.8

LECH NADAŁ NA SZARYM KOŚCU

Nie powiodła się wyprawa piłkarzy Lecha do Gdańska. Na cztery minuty przed końcem, gospodarze zdobyli tak ważną dla nich bramkę. Zainkasowali dwa punkty i mają podobnie jak Lech 10. Czekamy z niecierpliwością na niedzielny mecz Lecha z Wisłą w Poznaniu. Czy uda się „dobić” drużynę wyjechać po tym pojedyńku ze strefy zagrożonej spadkiem?

Do niespodzianek ubiegłej niedzieli należy zwycięstwo Pogoni w spotkaniu z Zagłębiem w Sosnowcu 2:1. Tym sukcesem czeskie piłkarze zapewnili sobie spokojniejsze chwile w ekstraklasie, czego nie można powiedzieć o drużynach, które okupują miejsce od 9-14.

„Koziołki”

17 — 26 — 27 — 46 — 48 (dod. 3)

W 307 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 31 III. br. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Ustalono: 1 „czwórki” premiowaną po zł 16.586, 23 „trójki” zwykłe po zł 6.586, 103 „trójki” premiowane po zł 200, 1.482 „trójki” zwykłe po zł 100, 2.430 „dwójki” premiowanych po zł 15, 24.992 „dwójki” zwykłe po zł 5.

Toto-Lotek

21 — 29 — 34 — 35 — 36 — 37 (dyse. dod. 4.)

W pozostałych spotkaniach wyniki remisowe 1:1 uzyskala Wisła z Odrą i ŁKS ze Stalą. Mecz Arkonii z Polonią zakończył się bezbramkowo. Górnik po zwycięstwie 3:0 nad Gwardią nadal z przewagą trzech punktów utrzymuje przedostatnie w tabeli. Ruch tym razem okazał się bramkostrzelny bijąc Legię 4:2.

W LIDZE WIELKOP. 32 BRAMKI

Prawie zgodnie z przewidywaniami przebiegały spotkania o mistrzostwo III ligi. Grunwald zremisował z Calisą 2:2, podobnie jak Polonia P-n z jedenastką Zjednoczonych 1:1. Szamotulską Spartę zwyciężyła Promień 4:0, Włókniarz — Polonię Nowy Tomys 4:2, Warta — (ostatnia w tabeli) chodzieżka Polonię 4:0, Lech II — Górnik 3:1, Dyskobolia — Polonię Leszno 3:0 a jubilatka Olimpia wygrała z KKS Kępno 5:0. Gwardziska nadal z przewagą 4 punktów prowadzą w tabeli przed Wartą i Zjednoczonymi.

CZTERY DNI NA PŁYWACKIM BASIENIE

Pływackie mistrzostwa seniorów okręgu poznańskiego zgromadziły niespełna stu zawodników w basenie przy ul. Chwiałkowskiego. Wystąpili tylko pływacy klubów Poznania: Lecha, Olimpii, AZS, Warty i MKS. Niespodzianką była i obiecująca, sprawiła 15-letni reprezentant Lecha — Andrzej Wartecki. W biegu na 200 m klas. pokonał — Pawłowskiego z Olimpijczyków. Czas 2:54.4. Gwardziści wywalczyli w niedzielę sześć tytułów. Dwa zdobyli Warciarze a po jednym zawodnicy Lecha i AZS. Z pływaczek zastępuje na uwagę młodzieżka — M. Fortuniak z MKS B. Walerych z Lecha i Klemieńska z Warty.

BOKSERZY WALCZA O MISTRZ. KLASY A

W mistrzostwach bokserskich klasy A Sokół z Pły pokonał Śremski Klub Sportowy 14:6. Stela Gniezno z powodu zdekompletowania zespołu konińskiego Gornika wygrała 20:0 w. o. W meczu towarzyszym wygrali gnieźnieńscy 12:4. Pojedynek pomiędzy Olimpią II i Prosną II przyniósł sukces gwardzistom, którzy wygrali w stosunku 14:8.

CZUBRYJ NAJLEPSZY W WADZE CIĘŻKIEJ

Podczas międzynarodowych zawodów judo w Warszawie nasz reprezentant Tokarski wygrał finał w wadze lekkiej zwyciężając niespodziewanie zawodnika radzieckiego Natalenka. W turnieju w wadze ciężkiej, rozegranym w konkurencji krajowej Czubryj AZS Poznań pokonał w decydującej walce Werchowicza z AZS AWF i zdobył pierwsze miejsce.

KOSZYKARKI OLIMPII W KŁOPIECIE

Koszykarki Olimpijczyków w meczu o mistrzostwo I ligi uległy swemu lokalnemu rywalowi — Lechowi, zajmującemu czwarte miejsce w tabeli — 56:63 Gwardzistki zajmują przedostatnie miejsce w tabeli. Aby się utrzymać muszą wygrać najbliższy pojedynek w Poznaniu. Juniorki Lecha w meczu o mistrzostwo Polski przegrały z krawskowskim Wawelem 54:69 i tym samym zdobyły tytuł wicemistrzowski (tp)

Start do biegu na 2000 m zgromadził na stadionie Olimpijczyków a wśród nich wicemistrza Europy Witolda Barana (pierwszy od lewej w ciemnych spodenkach). Nasz reprezentant łatwo uporał się z konkurentami i zadenotował doskonałą formę.

Fot. — K. Przychodzki



Myśl utworzenia armii polskiej w Kraju Rad powstała w Związku Patriotów Polskich wiosną 1943 r. Jedną z pierwszych czynności ZPP było rozciągnięcie opieki nad ludnością polską rozproszoną na wielkich obszarach Związku Radzieckiego i umożliwienie tym, którzy na skutek zawieruchy wojennej znaleźli się w rejonach północnych, przemieszczenia się do obwodów centralnych i południowych.

Dzięki pomocy władz radzieckich, które ustosunkowały się przychylnie do wniosku Związku Patriotów Polskich, 15 marca 1943 r. przemieszczono się w dwóch falach bardziej na południe 60 tysięcy Polaków. Ruch przesiedleńczy rozpoczął się w pierwszych dniach kwietnia tegoż roku. ZPP, rozwijając opiekę, objął nią skupiska polskie w 48 miastach, 59 obwodach i republikach autonomicznych. Zanim dnia 8 maja 1943 r., ogłoszony został komunikat o tworzeniu polskiej dywizji im. T. Kościuszki, ZPP zaopiekował się rannymi żołnierzami polskimi w radzieckich szpitalach i ich rodzinami, zorganizował 139 szkół polskich, obejmujących 14.884 uczniów i 56 domów dziecka.

Popularyzując w skupiskach polskich potrzebę utworzenia wojska polskiego ZPP prowadził szeroką działalność polityczną wśród tamtejszych Polaków, wychowując ludzi w duchu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W tym celu wydawał tygodnik „Wolna Polska” i dwutygodnik „Nowe Widnokręgi”. (th)

Trudne dni „Pometu”

LUDZIE NIE ZAWIEDLI

Zima minęła, ale nie czym zdradziła grypa pozostawiła po sobie ślady w postaci opustoszałych magazynów surowcowych i materiałowych, wyczerpanych zasobów paliw. W „Pomecie” nie odwołano przeto stanu „mobilizacji”. Po zimowej komplikacji są nadal groźne.

Nadal istnieje niebezpieczeństwo zakłóceń zaopatrzeniowych; zapasy wyczerpały się nie tylko w „Pomecie”. Nie ustąpiła więc obawa, że do wykonania zadań planowych za braknie jednego czy paru procent. Mają one wagę setek ton odlewów potrzebnych innym — też przez zimę tego doświadczonym fabrykom. Ludzie w zakładach wiedzą, że do tego dopuścić nie wolno, ale i wiedzą, że do tego nie dojdzie.

Bywały przecież dni, w których wydawało się, że nie uchroni odlewni przed postojem. Wtedy, w mroź i zadymkę wyjeżdżały w Polskę fabryczne ciężarówki. Krygier pędził do Myszkowa po dolomity, Apostolski do Łazisk po żelazo-krzem, Dolyk do Gorzowa po tlen, Klimczak do Chorzowa po karbid. Wyjeżdżali, wracali, i ledwo odtajniając, znowu ruszali na ośnie żone szosy: do Kędzierzyna, Wolbromia, Wrocławia. Dolyk, gdy raz utknął w zaspach pod Kluczborkiem odkopany po 6 godzinach, w blaszanej szo-

ferce „Stara”, wyglądał jak sołpeł lodu. W domu dobrze łóżka nie zagrzała i znowu na trasę. No, bo „Pometowi” nie wolno stanąć...

I nie stanął, choć zapewnił mu nieprzerwaną pracę, wcale nie jest łatwo. Ten odlewni czy kolos, zużywający codziennie ogromne ilości śląskiego węgla i koks, gdańskiego żelaza i lubelskich piasków formierskich, kolos, w którym jeden tylko piec w stalowni pożera tyle energii elektrycznej ile potrzebuje 40-tysięczne miasto, bardzo szybko wypułał się z zapasów i podobnie jak inne fabryki — zawisł na wątlej niteczce bieżących dostaw. Ale nie stanął. Ludzie nie pozwolili!

Pękły międzyresortowe bariery, w kącie poszła biurokratyczna mitrega. Każdy ratował siebie i innych przed postojem, jak tylko mógł. Najważniejsze sprawy załatwiali się na gębę, telefonicznie. Sasiadujące ze sobą fabryki tworzyły samopomoc zaopatrzeniowo-transportową. „Główny zaopatrzeniowiec” „Pometu” — dyr. Sliwa dzwonił np. każdego ranka do swoich kolegów w „Fabryce Łożysk”, w „Maszynach Żniwnych”, w „Stomilu” czy „Wiepofamie”: — Ile masz węgla? Na godzinę? Bierz ode mnie, jutro mi zwrócisz! Nie masz tam trochę tlenu? Pożycz, bo mój w drodze!

Do najwyższego chyba napięcia doszło w lutym. Pewnego dnia ciśnienie pary w kotłach zaczęło spadać, a w bunkrach było parę garści opału. „Łożyska” miały go trochę więcej. Krótka telefoniczna rozmowa i za godzinę między fabrykami powstał żywy most ludzi i samochodów. Węgiel z „Łożysk” trafiał wprost na paleniska „Pometu”.

Zima minęła, po co do niej wracać? Choćby po to, aby przypomnieć, że tamte trudne dni miały w sobie jakiś niezwykły urok, za którym dziś ludzie niemal tęsknią. Urzekła ich bezpośredniość wzajemnych stosunków, nieskrępowany papierkami patos pracy. Wzajemna życzliwość i zaufanie ułatwiała zwalczanie przeciwności, czyniły życie prawdziwym. Kolejarka wzięła Poznań-Wschód co rano informowali „pometowców” o przebiegu na trasie. Podawali numery wagonów, pociągów i meldowali o ich przebiegu. Dzwonili w nocy: „Wasze wagony są już we Franowie, szykujcie ludzi do wyładunku!”

W „Pomecie” zrywał się wtedy kto żył: od pieców, od formiarki, od biurek. Ludzie szli na tory do wyładunku — nie patrząc na godziny i jak im za nie zapłać. Na torach byli także dyrektorzy, członkowie komitetu partii i rady. Robili na równi. To też działało.

Instykt wspierał rozum. W tej sytuacji wiadomo było: ani godziny opóźnienia. Któregoś dnia zepsuł się w stalowni belgijski żeliwniak MBC. Normalny remont musiałby trwać przynajmniej tydzień. A każdy dzień to 560 tysięcy złotych strat w produkcji.

Wtedy zgłosił się trzeci piecowy Kazimierz Kwiatkowski: — ja wejdę wykuję ten cholerny spodek. Koledzy i szef zaprotestowali: przecież się spalisz człowieku! Piec musi wystygnać!

Kwiatkowski jednak nie ustępował: tydzień czasu ma stygnąć, kto to słyszał? Zwolano „konsylium” i po naradzie zezwolono mu wejść do gorącego pieca. Któryś tam już raz tej zimy zwyciężył gospodarski rozsadek a nie martwy przepis, że „nie wolno”. Z chłopskim uporem kuł Kwiatkowski skorupa dna aż dopiął swego. Na drugi dzień MBC ruszył z normalną produkcją. Dziś, gdy kierownik stalowni — inż. Kłodaś opowiada o tamtych dniach, mówi o Kwiatkowskim, o Michalak, o Szymańskim i o Babczyku z podziwem: diabły nie ludzie!

Plan stycznia i lutego „Pomet” wykonał. W marcu — również zgodnie z harmonogramem. Ludzie nie zawiedli.

DOMINIK MORAWSKI

PIOTR CHOJNACKI

Czekając na dziecko...

Kilka miesięcy temu, do światowego słownictwa doszło nowe określenie: „dzieci thalidomidowe”. Oznaczono nim tragiczną deformację, jakiej uległ pód kobiet zażywających w czasie ciąży leków stwardniających na bazie preparatu „thalidomid”. Tylko w Niemieckiej Republice Federalnej — ojczyźnie leku — urodziło się przeszło dziesięć tysięcy dzieci dotkniętych fokiemią (brakiem górnych, albo górnych i dolnych kończyn), tysiące kalek przyszło na świat w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Ameryce Południowej, Australii, Japonii. W belgijskim mieście Liège nieszczęśliwa matka fokiemicznej dziewczynki zdecydowała się zabić dziecko, by uchronić je od cierpień.

Afera thalidomidu (mówiąc nawiasem: okazało się, że pod czas prób laboratoryjnych na zwierzętach, lek ten wywoływał u co drugiej myszy i królicy zanik płodu lub jego zniekształcenie...) zwróciła uwagę medycyny na patologię ciąży. W szczególności zajęto się sprawą, czego powinna unikać kobieta brzemienna, żeby nie narazić swego przyszłego dziecka na niebezpieczeństwo.

Uwaga na promienie

Już od 18 dnia po zapłodnieniu trzeba unikać napromieniowania (prześwietleń, pracy przy rentgenie bez odpowiednich zabezpieczeń), które jest szczególnie szkodliwe dla embrionu między 18 a 38 dniem jego istnienia. Nawet minimalne dawki promieni mogą powodować uszkodzenie komórek rozrodczych płodu, czego skutki ujawniają się dopiero w drugim lub trzecim pokoleniu.

Wśród dzieci z wadami rozwojowymi, pięciokrotnie więcej szkodę stanowią takie, których matki chorowały na grypę w okresie pierwszych trzech miesięcy ciąży. Najbardziej niebezpieczne jest zakażenie wiruśowe są bowiem tkanki zarodkowe jeszcze nie zróżnicowane.

Zakażeniem wirusowym matki tłumaczy też lekarze samoistne poronienia, tak częste podczas epidemii. Wynikają one z naturalnych w przyrodzie tendencji do eliminacji ciężko uszkodzonych zarodków i płodów.

Antybiotyk — lek niebezpieczny

Z chorobą wirusową wiąże się modne obecnie leczenie antybiotykami. Otóż udowodniono w doświadczeniach na zwierzętach — co wydaje się również wysoce prawdopodobne u ludzi — że antybiotyki spożyte przez ciężarną matkę szczególnie w pierwszych miesiącach brzemienia działają szkodliwie na przyszłe dziecko.

Mniej więcej co druga kobieta wymiotuje na początku ciąży, a jedna na sto pięćdziesiąt ma wymioty obfite i uprzej-

we. Są one przyczyną zubożenia organizmu w witaminy i, podobnie jak raptowne schudnięcie lub złe odżywianie, mogą powodować wady rozwojowe płodu. „Złe odżywianie” nie polega tylko na zbyt skromnych ilościach pokarmu w stosunku do potrzeb organizmu matki i jej przyszłego dziecka. Większość mieszkańców naszego kraju w ogóle odżywia się nieprawidłowo, o czym również często jak bezskutecznie przypomina prasa, wydawnictwa medyczne i sami lekarze.

Generalnym warunkiem urodzenia zdrowego, prawidłowo rozwiniętego dziecka jest więc stała opieka lekarska nad kobietą, poczynając od pierwszych tygodni ciąży. Mamy możliwość zapewnienia jej takiej opieki. W społecznej służbie zdrowia pracuje około 2000 ginekologów i położników, w każdym powiecie istnieją co najmniej 2 izby porodowe, w 1961 r. na 25 tysięcy porodów — 580 tysięcy przysłał personel fachowy, w tym samym czasie poradnię „K” udzieliły blisko 5 milionów porad. Wszyscy ci ludzie i ich placówki są do dyspozycji kobiet ciężarnych.

IRENA FRĄCKOWIAK

Co pisać — inni

Pielgrzym mimo woli

Taki tytuł nosi felieton Witolda Kuczyńskiego, opublikowany w „Trybunie Ludu” z 31 marca br. (wydanie C). Pielgrzymem jest zaopatrzeniowiec, jakich w Polsce tysiące: spędzający większość swego żywota w pociągach. Nasz bohater pracuje w mleczarni i ma nieszczęście stać się o różnie urzędowania potrzebne do uruchomienia nowej mleczarni. Jeździ więc z Warszawy najpierw do Łodzi, stamtąd do Szczecina, potem do Koszalina, skąd rusza na Piłę; ślad już niedaleko do Poznania, gdzie „podobno coś można zdobyć”. Z Poznania droga jego prowadzi znowu na Gdańsk; wreszcie wraca do Warszawy.

„Za 3-4 miesiące „Jego mleczarnia” (30 tys. litrów dziennego przerobu — mówi z dumą — obiekt średniej wielkości) — ma rozpocząć pracę. Musi — poprawia — rozpocząć pracę. Wykopiemy spod ziemi a będzie (...). To było ciekawe spotkanie. Wyciągnął papier, zaczął coś pokazywać, stukać palcami w pieczęć, skrzyżować, że „zapewnili i odmówili”.

Najczęściej, słowosną metodą dostania się do szafraznego zajętego dyrektora są kwiaty i cukierki dla sekretarki. Oczywiście za własne pieniądze. Wykonawcy też stawiają trudne warunki:

„Ostatnio np. szukane wykonawcy na budowę mieszalni pasz w woj. kieleckim. Znalezione, z trudnościami, ale wykonawca postawił warunek: stal zbrojeniowa, cement, płyty DC wy nam dostarczyć. Musieli się zgodzić”.

„Mówiono mi w Warszawie — pisze felietonista „Trybuna” — w centrali, że mimo uchwały KERM mówiącej stanowczo, że obiekt podobnej wielkości jak mleczarnia powinien być po 21 miesiącach skończony — ich „przebieg” wynosi 20 miesięcy. Biorąc praktycznie — 3 lata. W pociągu rozmawiając z nieznanym zrozumiem, że „tylko” 30 miesięcy. Gdyby czekał na miejscu, gdyby nie te wędrówki...”

Ile czasu, pieniędzy, papieru traci się na tego rodzaju działania, które stało już się czymś normalnym, czymś do czego już przywykliśmy. Kuczyński pisze:

„Nikt tego nie obliczy. Wiadomo jednak, że za dużo, że czegoś tu brak. Normalnej techniki zamówień i ich realizacji, sprawnego informowania, lepszej organizacji zaopatrzenia? Na pewno — METODY, która zastąpi powszechną tu wciąż jeszcze wiarę w szczęśliwy traf, SYSTEMU zamiast ciągłego losów na loterii przypadku”.

LEKTOR

„La dolce vita” — mit i rzeczywistość

Korespondencja własna z Rzymu

Film Felliniego „Słodkie życie” („La dolce vita”) uzyskał, jak wiadomo, olbrzymi sukces i rozgłos na całym świecie. Dzięki niemu karierę zrobiła także sama nazwa, przyczyniając się do wytworzenia się pewnego mitu wokół włoskiej rzeczywistości społecznej. W pojęciu z pokutującym jeszcze od dawniejszych czasów przysłowiem „dolce far niente” (słodkie nicieństwo), mit ten w oczywisty sposób zniekształca prawdziwy stan rzeczy.

Jak jest jednak naprawdę? Zarówno w koncepcji samego Felliniego, jak i w potocznym, obiegowym rozumieniu „la dolce vita” odnosi się do pewnego określonego marginesu społecznego. Jest to swoista pianka, która przylega do wargowego nurtu życia współczesnej Italii, składająca się z przedstawicieli snobistycznych kół zlotnej młodzieży i świata filmowego. Pustkę moralną i beznadziejność, która prowadzi nieraz do występów i czynów absurdalnych, pokazał Fellini w swym arcydziele. Wystarczy przejrzeć w którychś z magazynów ilustrowanych rubrykę zatytułowaną „la vita di via Veneto” (przybytek snobistycznych i drogich lokali nocnych), aby przekonać się, że jest to rzeczywistość marginesu, w istocie rzeczy bardzo smutna, przy wszystkich pozorach wesołości. Odcina się wyraźnie od interesującego wizerunku włoskiej rzeczywistości społecznej, pomimo występujących w niej zmagających braków.

Przeciętnie zarabiający Włoch nie ma słodkiego życia. Jego stopa życiowa wprawdzie wzrosła niewątpliwie w ostatnich latach tzw. cudu włoskiego wraz z „boom’em” ekonomicznym (zwłaszcza w północnych rejonach kraju), ale do dostatku jeszcze daleko; pracuje ciężko i bardzo wydajnie, aby zapewnić sobie przyswoity poziom egzystencji. Nie stać dziś Włocha na bumelantów, kto chce bumelować, ten bije we własny interes lub pada ofiarą własnej niezaradności. Nie należy przy tym dać się zwieść pozorom, widząc Włocha często niefrasobliwie bez-

Jak jest na Księżycu

Amerkańscy astrofizycy sądzą, że we wnętrzu Księżyca panuje temperatura od plus 1000 st. C do plus 2000 st. C. Ma to być skutkiem tarcia spowodowanego odpywaniem lub przyspywaniem księżycowego globu wywołanymi przyciąganiem Ziemi. Radziecki uczonej Kozynrew kilka lat temu obserwował na Księżycu coś w rodzaju wybuchu wulkanu — związane z tym wydzielenie się gazu. Analiza spektralna wykazała, że w skład tego gazu wchodzi związek zawierający dwa atomy węgla, najprawdopodobniej acetylen. (API)

Do księży, którzy opuszczają kapłańskie szeregi, nie dokonawszy z przeszłością wyraźnego rozrachunku, ks. Leonard Swiderski się nie zalicza. Nie uważa, aby powody, które skłoniły go do zrzucenia sutann, były wyłącznie jego prywatną sprawą. Książka, którą ostatnio opublikował jest nie tylko osobistym rozrachunkiem autora.

Pamiętniki ks. Swiderskiego mogą rzucić jednostronność. Pisz je głównie o działalności kościelnej organizacji, jej hierarchii i niższego duchowieństwa, ale nie o tej zewnętrznej, dla każdego śmiertelnika dostrzegalnej stronie — o działalności religijnej, spełnianiu posług, administrowaniu parafiami itd. Autor podjął sprawy przeciętnym śmiertelnikom albo wcale, albo mało znane. Relacjonuje nie te sprawy, które powodują że mimo wyjścia ze stanu duchownego pozostał chrześcijaninem, lecz te, które złożyły się na to, że nie mógł już być księdzem, mimo kilkudziesięciu lat przeżytych w sutannie.

W zbeletryzowanym sprawozdaniu ze swego życia w ramach kościelnej organizacji ks. Swiderski pisze dosadnie, nieanoniowo, nie unika nazwisk, lokalizuje fakty w konkretnym czasie i w konkretnej przestrzeni, słowem — bierze pełną odpowiedzialność za najdrobniejsze nawet szczegóły, za ich autentyczność. Nie można mu więc nie wierzyć, choć z pewnością sprawy, o których pisze, mogą gorszyć, mogą oburzać, mogą nawet po-

* ks. Leonard Swiderski — „Oglądały oczy moje”. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1963 r., str. 238, nakład 20.000 egz., cena zł 20,-.

40 lat w sutannie

zostawiać uczucie niesmaku. Warto jednak pamiętać, że na życiu wielu ludzi, podobnych ks. Swiderskiemu, waży one aż nadto dotkliwie i bezpośrednio. Uznajmy więc prawo ich przedstawiciela do takiej a nie innej relacji.

Leonard Swiderski wstąpił do stanu duchownego z powołania, wbrew woli ojca. Nie wówczas nie zapowiadało, że po czterdziestu latach roztanie się z kapłaństwem. Przeciwnie, można było sądzić, że osiągnie w nim wysokie szczeble. Po kilkuletnich studiach w plockim seminarium, skierowany został na paryski uniwersytet, następnie zaś do Rzymu, do sławnego „Gregorianum”, szkoły „...skąd na cały katolicki świat rok w rok, setka za setką rozchodzą się przyszli dygnitarze Kościoła — kurialiści, profesorowie, biskupi”. Istotnie, natychmiast po powrocie z woli biskupa Nowowiejskiego został kierownikiem wyższego i niższego seminarium w Plocku.

Na stanowisku tym pracował do roku 1938, a jego metody wychowawcze uznane zostały za wzorowe. W tym czasie zawiązała się gorąca przyjaźń między ks. Swiderskim a ks. Czesławem Kaczmarem, dyrektorem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. W roku 1938 wskutek intrygi jednego z biskupów, którą dokładnie opisuje, ks. Swiderski został pozbawiony zajmowanego stanowiska. Wówczas ks. Kaczmarek, który mianowany został ordynariuszem w Kielcach, zaproponował mu wspólny wyjazd do tej diecezji. Przez pewien

Co oglądały oczy...

czas ks. Swiderski pełni obowiązki sekretarza i kapelana nowego biskupa, później zaś otrzymuje stanowisko kanclerza kurii.

„Łaska pańska na pstrym koniu jeździ” — narastają konflikty między dotychczasowymi przyjaciółmi. Zaczynają się obustronne intrygi. Biskup nawiązuje romans z jedną z sióstr zakonnych, która relacjonuje ks. Swiderskiemu w drobiazgowych szczegółach historię tego romansu. A fakt, że ks. Swiderski został w szczególności w tajemniczość, spowodował w konsekwencji, że autor pamiętników musiał przez następne dwadzieścia lat tułać się po wielu diecezjach. I wszędzie napotykał te same stosunki, te same intrygi, rozrabiactwo...

Kulisy kapłańskiego życia przedstawione we wspomnieniach ks. Swiderskiego nie są budujące. Musi coś być w kościelnym mechanizmie, co wywala i tworzy postawy, przed którymi wzdrągają się ci, którym dano oglądać jedynie fasadę. Od środka budowla wygląda znacznie mniej atrakcyjnie. Działają tu chyba jakieś prawidłowości. Opis ks. Swiderskiego obejmuje przecież okres czterdziestoletni i niejedną diecezę, niejedną biskupią sylwetkę. Amoralność stróżów moralności, dziwne mechanizmy, które jednych wynoszą, innych spychają na drabinę kościelnych awansów, obyczajowe intrygi, obsesje, przekupność dostojników — wszystko to składa się na obraz tej drugiej, mniej znanej strony medalu. (API)

Ostatni (marcowy) zeszyt radzieckiego miesięcznika naukowo-politycznego „Miedzunarodnaja Zisn” przynosi sprawozdanie z konferencji zainicjowanej przez redakcję tego pisma, poświęconej wymianie zdań na temat: „Oś Bonn—Paryż — zmowa przeciw pokojowi”. Na konferencji tej wybitni publicyści i naukowcy nasświetlali wspomniane zagadnienie z różnych punktów widzenia. M. in. prof. A. Z. Manfred z Uniwersyteckiego Instytutu, a członek Akademii Nauk ZSRR E. A. Korowin — ze strony prawnej stwierdzili, że w warunkach pokoju Francja nigdy nie była złączona tak krepymi więzami z innym państwem i że żaden z zawartych przez nią w okresie pokojowym sojuszów nie dawał szta-

DYSKUSJA O „OSI“

bowi generalnemu drugiej strony tak szerokiej możliwości kontroli i bezpośredniego mieszanja się w sprawy organizacyj francuskich sił zbrojnych, aż do kierowania nimi włącznie.

„Najbardziej zaskakujący jest niewątpliwie wybór partnera Francji w tym ścisłym militarnopolitycznym sojuszu. Sojusznikiem na wieczne czasy, sojusznikiem przed którym mają być odkryte wszystkie tajemnice obrony kraju — jest odwieczny śmiertelny wróg narodu francuskiego — niemiecki militarysta” — mówił prof. Manfred. — „Ale też sojusz zawarty 22 stycznia br. — to nie sojusz dwóch narodów, lecz sojusz monopolu i soldateski

dwóch krajów rozdzielonych biegiem Renu”.

Tę myśl rozwinął kandydat nauk historycznych D. E. Mielnikow, rozważając genezę stosunków pomiędzy francuskimi i zachodniemieckimi monopolami. Od 1940 roku Alzacja i Lotaryngia — ten największy okręg przemysłowy Francji — przez pięć lat były wiezione do Rzeszy. Przeprowadzono na niej unifikację ich gospodarki z organizmem gospodarczym Niemiec. Alzacja i Lotaryngia zostały zamienione w surowcowe bazy basenu reńskiego-ruhrskiego. Po wojnie znów okręg Saary przez dziesięć lat był pod zarządem Francji. W tym czasie przemysł Saary został zunifikowany z przemysłem francuskim, a szczególnie właśnie alzaczkim i lotaryńskim. Związki pomiędzy monopolami Saary oraz Alzacji i Lotaryngii istnieją dotąd.

„W istocie rzeczy — konkluduje D. E. Mielnikow — francusko-berlińska „oś” stanowi porozumienie monopolu trzech największych okręgów przemysłowych Zachodniej Europy: Rury Alzacji — Lotaryngii i Saary. A przygotowywane było ono już w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych”.

Kandydat nauk wojennych, gen. M. Milstein omówił aspekty wojskowe umowy podpisanej w Paryżu 22 stycznia br.

„Przedstawiciele Bundeswehry zawiadnęli już licznymi kierownikami i sztabowymi stanowiskami w NATO. Teraz ten proces ulegnie na pewno wzmoczeniu. Nie ulega też wątpliwości, że niemieccy militarysty, te punkty umowy, które przewidują wspólne z Francją rozpracowywanie nowych typów uzbrojenia, wykorzystają w celu opanowania tajemnic produkcji francuskiej broni atomowej i otrzymania od Francji tej broni”.

„Zgoda de Gaulle’a na rozlokowanie oddziałów i garnizonów Bundeswehry na terytorium francuskim rozszerza strategiczne zaplecze Niemiec zachodnich i wiąże losy Francji z losami NRF. Bazy zachodniemieckie mogą stać się ważnym środkiem wciągnięcia Francji do wojny po stronie NRF w interesie tej ostatniej”.

Żywiół na estradzie

W poniedziałek wieczorem zakończył się dwudniowy przegląd poznańskich amatorskich zespołów estradowych. Impreza ta upoważnia do raczej smutnych wniosków. Muzykalny ruch amatorski zmierzając w złym kierunku. Organizatorzy przeglądu: Wydział Kultury Prezydium RN m. Poznania postawił sobie za zadanie zweryfikowanie działających w naszym mieście zespołów, co połączone zostało z przyznaniem praw publicznego występowania tylko tym zespołom, które otrzymają na przeglądzie pozytywną ocenę specjalnie powołanego jury. Impreza zapowiadała się więc ciekawie.

Niestety, spotkało nas duże rozczarowanie. Artystyczne propozycje zespołów, które obejrzyliśmy w sali Teatru Nowego, sprowadzają się w przytłaczającej większości do naśladownictwa zespołów zagranicznych. Ton imprezy nadawały zespoły big-beatowe, a że miały one do swojej dyspozycji elektryczne gitary, mikrofony i silne, a nie wyszkolone głosy, z estrady plynął przeraźliwy hałas. Repertuar bardzo awangardowy i bardzo nie polski. Języka ojczystego nie słyszano się — został tu uznany za całkowicie nieprzydatny. Prawie wszyscy soliści śpiewali w języku zbliżonym do angielskiego, chociaż byli i tacy, którzy przygotowali własne wersje francuskiego, włoskiego i niemieckiego. „Nie wypadło” śpiewać po polsku. Większość zespołów zorganizowana została na zasadzie entuzjastu, mody i zafascynowania sukcesami „Czerwono-Czarnych”.

Faktem dokonany stał się też raz jeszcze mariaż big-beatów z chuliganerią. Organizatorzy imprezy zostali zmuszeni do przeniesienia występów i wyproszenia publiczności z sali. Przez pewien krótki zresztą czas produkcje odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Na te „gniewnych młodych” przyjemnie zaprezentowały się „normalne” zespoły rozrywkowo-taneczne, takie jak: „Koliber” z ZMS-u przy zakładach Cegielskiego, studencki zespół „Nurt”, czy miedzyzłoty zespół estradowy „Hades”. Bezpretensjonalną twórczość amatorską pokazały też zespoły z „Pomutu” i „Stomila” — ten ostatni odważył się nawet zaprezentować muzykę ludową. Poza salami twista, dziwnie kojące brzmiała swojska polećka.

Wśród poznańskich naśladowców „Czerwono-Czarnych” widać ogromny entuzjazm, który — odpowiednio pokierowany — mógłby w przyszłości dać jakieś wyniki. Zespoły, które widzieliśmy na przeglądzie, to przeważnie zespoły bardzo surowe, bez żadnego przygotowania i kultury muzycznej. Ich jedynym atutem jest młodość, zapał, silne gardła i mocne uderzenia instrumentów. Nie widać tu żadnej pracy kierowników zespołów, żadnych idei reperturowych i ogłady estradowej — jest to żywiół i tylko żywiół. Większość soliistów wystąpiła w dodatku w bardzo brzydkiej, zwłaszcza u debiutantów, pozie zbliżonych gwiazd... Styl interpretacji niedbany, lekceważący, że nie powiem arogancki. Młodzi wykonawcy są zupełnie pozbawieni zmysłu krytycznego, wydaje się, że innej muzyki — poza tą, którą sami uprawiają — nie znają. Ten właśnie bezkrytycyzm zaprowadził niektórych na estradę — za wcześniej i... nieporadnie. Sny o zawrotnych karierach trzeba wrzucać.

O. B.

Nie samą broszurką...

Problemy popularyzacji oświaty rolniczej*)

Przedstawiciel Organizacji Wyzwolenia i Rolnictwa przy ONZ (FAO) p. de Geus uczestniczący w sesji naukowej w Warszawie w roku 1961 wyraził się, że rolnictwo można usprawnić tylko przez podniesienie wiedzy ogółu rolników. Aż do chwili sformułowania to jest mocno uproszczone, to jednak wskazuje, że sprawa upowszechnienia oświaty rolniczej jest dziś zagadnieniem niezwykle ważnym na całym świecie.

O poziomie rolnictwa decyduje zespół wielu czynników, z których najważniejszymi są: polityka ekonomiczna państwa, zaopatrzenie w środki produkcji i ogólny stan wiedzy rolniczej. W naszym kraju, stosowany system bodźców i poprawiające się z roku na rok zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, nawozy i środki ochrony roślin — odgrywają doniosłą rolę. Gdyby do tego wszyscy rolnicy kierowali się w swej praktyce aktualną wiedzą agrotechniczną, z pewnością nie mielibyśmy żadnych braków w tej dziedzinie gospodarki narodowej.

Niestety, przepaść oddzielająca naukę od praktyki jest wielka. Dobrych gospodarstw — zespołowych i indywidualnych mamy niewiele. Niski jest poziom przygotowania fachowego rolników; ich większość nie ma w ogóle żadnego przygotowania.

Problem: w jaki sposób i przy pomocy jakich środków szerzyć na wsi wiedzę rolniczą, pozostaje nadal otwarty. Wiele tu zdziałać mogą szkoły przysposobienia rolniczego; jednakże obejmują one głównie młodzież. Tymczasem decydujący wpływ na sposób gospodarowania wywierają ludzie starsi i im to właśnie najbardziej potrzebna jest w tej chwili oświata rolnicza.

Przyjęło się u nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

jest słowo drukowane. Istotnie, rolnik czytający książki i prasę fachową, może skutecznie podnieść poziom swej wiedzy. Gromadzenie interesujących go materiałów i powracanie do nich w miarę potrzeby, ułatwia opanowywanie nowości rolniczych. Niestety, czytelnictwo na naszej wsi jest mało rozpowszechnione. Wystarczy powiedzieć, że najbardziej popularne w Poznaniu czasopismo rolnicze „Poradnik Gospodarski” rozchodzi się na terenie trzech województw (poznańskiego, bydgoskiego i zielonogórskiego) zaledwie w 20 tys. egzemplarzy.

Środkiem bardziej efektywnym od prasy czy broszury jest radio. Audycje radiowych słucha się na wsi z uwagą. A zatem ten sposób przekazywania nowości agrotechnicznych mógłby być o wiele bardziej skuteczny. Program radia ma, niestety, zasadniczą wadę, którą jest krótki, słuchowy tylko, kontakt z odbiorcą. Przy jego pomocy słuchacz może co najwyżej zapoznać się z jakimś problemem, jednakże bez jego zgłębienia, zwłaszcza gdy chodzi o materiały liczbowe i porównawcze. Dobrym wyjściem byłaby pewnego rodzaju symbolizacja słowa drukowanego z mówionym: radio zwracałoby uwagę na problem, prasa zaś na jego stronę dokumentalną i instruktażową.

Formą najbardziej atrakcyjną, łączącą w sobie żywe słowo z pokazem jest telewizja, mająca na wsi szczególnie wdzięcznych widzów. „Niedzielnia Biesiada” i cotygodniowy kurs rolniczy — mimo słabości treściowych i formalnych — cieszą się dużym zainteresowaniem.

Przeprowadzone na Zachodzie badania skuteczności poszczególnych środków przekazywania wiedzy wykazują, że poprzez czytanie przyswajają się tylko 10 do 15 proc. nowych treści; metodą słuchową — 20 do 25 proc., zaś wizualną — ponad 50 proc. Najwyższą percepcję, sięgającą 90 proc. daje demonstrowanie na autentycznym obiekcie. Oczywiście zasięg przekazywanej w tej formie wiedzy, jest ograniczony do miejsca danego pokazu. Od czegoż jednak taśma filmowa i aparat projekcyjny? Sfilmowany pokaz — z udziałem naukowców lub znanych praktyków — może być demonstrowany tysiącom widzów.

Ośrodek poznański — naukowy i administracyjny — opracował nowe koncepcje upowszechniania wiedzy rolniczej. Praca w tej dziedzinie opierałaby się o dwa kręgi:

specjalistyczny, teoretycznobiańdawy, skupiałyby głównie siły naukowe naszej WSR. Terenem jego oddziaływania byłby cały kraj, tutaj pogłębialiby swoją wiedzę praktycy — absolwenci wyższych zakładów naukowych;

drugi, podległy Wydziałowi Rolnictwa Prezydium WRN, obejmie zasięgiem Wielkopolskę. Jego zadaniem będzie przenosić sprawdzone przez naukę doświadczenia do praktyki rolniczej.

Ośrodek taki ulokowany zostanie przy Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym w Sielinku. Jego pracownicy, łączący cechy naukowców i praktyków oprą działalność popularyzatorską na agronomach, którzy z kolei nawiążą współpracę z najlepszymi rolnikami, tworząc w ten sposób ogniska wzorowego gospodarowania w poszczególnych wsiach. Reszty winna dokonać siła dobrego przykładu.

FELKS BIŁOS

*) Na podstawie referatu prof. dr. Zbyszka Tuchołki na sesji poświęconej produkcji pasz.

„W istocie rzeczy — konkluduje D. E. Mielnikow — francusko-berlińska „oś” stanowi porozumienie monopolu trzech największych okręgów przemysłowych Zachodniej Europy: Rury Alzacji — Lotaryngii i Saary. A przygotowywane było ono już w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych”.

Kandydat nauk wojennych, gen. M. Milstein omówił aspekty wojskowe umowy podpisanej w Paryżu 22 stycznia br.

„Przedstawiciele Bundeswehry zawiadnęli już licznymi kierownikami i sztabowymi stanowiskami w NATO. Teraz ten proces ulegnie na pewno wzmoczeniu. Nie ulega też wątpliwości, że niemieccy militarysty, te punkty umowy, które przewidują wspólne z Francją rozpracowywanie nowych typów uzbrojenia, wykorzystają w celu opanowania tajemnic produkcji francuskiej broni atomowej i otrzymania od Francji tej broni”.

„Zgoda de Gaulle’a na rozlokowanie oddziałów i garnizonów Bundeswehry na terytorium francuskim rozszerza strategiczne zaplecze Niemiec zachodnich i wiąże losy Francji z losami NRF. Bazy zachodniemieckie mogą stać się ważnym środkiem wciągnięcia Francji do wojny po stronie NRF w interesie tej ostatniej”.

Kandydat nauk historycznych P. S. Kriukow zwrócił uwagę, że francusko-zachodniemiecka umowa obejmuje zachodni Berlin, a więc Francja aprobuje oficjalnie roszczenia berlińskich militarnych do tego miasta.

Dr A. Milejkowski, kierownik sekcji w Instytucie Ekonomiki Świata i Stosunków Międzynarodowych, omawiając gospodarcze aspekty umowy Bonn—Paryż stwierdził:

„Mimo iż Francja wzmacnia stałe swoje potencjały przemysłowe, to panująca siła gospodarcza na „wspólnym rynku” jest jednak NRF. Nie ulega wątpliwości, że monopol NRF w przyszłości będą

się starały przysłużyć swych słabszych francuskich partnerów. Sojusz z Francją jest im potrzebny, ażeby uzyskać dostęp do broni atomowej, aby przeniknąć do sfery wpływów Francji — do jej dawnych kolonii, aby powołać do systematycznie realizowane budowę wojennych baz Bundeswehry na terytorium krajów wspólnego rynku”.

Red. A. Gałkin przypomina, że dla niemieckiego militarysty zawsze typowe było maskowanie hasłami „europejskimi” swych dążeń zaborczych. Po zawarciu traktatu wersalskiego najbardziej energiczną propagandę „jedności Europy” prowadził „Związek Niemców, żyjących za granicą”, który następnie stał się ośrodkiem faszystowskiej piątej kolumny.

Red. J. A. Żukow, korespondent „Prawdy” dowcipnie ilustruje sytuację:

„Dwa podstarzałe mężowie stanu — jeden w Bonn, a drugi w Paryżu — przymerają obecnie zbroję Karola Wielkiego. Ale w cesarstwach nie bywa nigdy dwóch cesarzy. Który więc z nich w końcu wdrapie się na tron?”

Członek Akademii Nauk ZSRR J. P. Francow reasumując wynik dyskusji stwierdził:

„W naszych czasach historię tworzy się nie na Wall-street, nie w londyńskim City, kierują się nią nie paryscy bankierzy, ani ruhrscy magnaci. Historię tworzą narody. I nie liczyć się z tym nie wolno nikomu. Spiski wojenne i próby cofnięcia rozwoju stosunków międzynarodowych nie zmuszą narodów do zwinięcia sztandaru walki o pokojowe współistnienie, walki o pokój, którego utrwalenie winno być wspólną sprawą wszystkich państw i narodów”.

Redakcja odpowiada
MATURA EKSTERNISTYCZNA

R. Kowalski. — Kto i na jakim warunkach może zdawać maturę eksternistyczną?

RED. — Egzamin dojrzałości (eksternistyczny) mogą zdawać osoby mające co najmniej 18 lat życia, które nie uczyły się w średniej szkole ogólnokształcącej lub jej nie ukończyły. Egzamin odbywa się raz w roku od 15. V do 30. VI. Podanie należy złożyć w Kuratorium Okręgu Szkolnego do 1 marca, zaznaczając obrany język obcy (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski), wykaz lektur z języka polskiego i obcego. Kandydat, który nie zdał egzaminu, może się do niego zgłosić ponownie po upływie roku.

DECYDUJE ZARZĄD KASY

B. K. Ostrów. — Czy to prawda, że jeżeli pracownik wpłacił do kasy zapomogowo-pożyczkową sumę, która przekracza dwukrotnie wysokość jego pensji, to in-

stytucja powinna zakazać mu książeczkę PKO.

RED. — Jeżeli wysokość wpłaconych składek równa się dwumiesięcznemu wynagrodzeniu można zwrócić się do Zarządu Kasy o wystawienie książeczki PKO. Wówczas Zarząd Kasy zobowiązany jest kolejne składek wpłacać na tę książeczkę.

NAJGĘŚCIEJ ZAŁUDNIONA HOLANDIA

Janek i Janusz. — Proszę o informację, ile na świecie żyje ludzi i czy liczba ta wzrasta czy też maleje? Gdzie jest największa gęstość zaludnienia.

RED. — W drugiej połowie 1961 roku zaludnienie świata osiągnęło liczbę 4 miliardów i 60 tysięcy. Mniej więcej o 500 milionów więcej niż w roku 1950. Najwięcej ludzi rodzi się w Ameryce Środkowej i Południowo-Wschodniej Azji. Największą gęstość zaludnienia na świecie wykazuje Holandia — 342 mieszkańców na 1 km kw.

ROZWÓD ZAOCZNIE

Janina S. — Mąż mój od roku 1939 przebywa w Anglii. Obecnie chce przeprowadzić rozwód i

założyć nową rodzinę. Gdzie powinien odbyć się proces rozwodowy i czy mogę dochodzić alimentów za wychowanie dzieci, które w tej chwili są już dorosłe?

RED. — Ponieważ ostatnim wspólnym miejscem zamieszkania państwa była Polska, toteż proces odbędzie się w kraju. O obowiązku i wysokości alimentów zdecydować sąd. W imieniu męża — jeśli nie zechce przyjechać — może wystąpić adwokat.

ZA ZALICZENIEM

B. z Kościana. — Słyszałem, że w Łodzi istnieje placówka handlowa, zajmująca się sprzedażą wyskokową odzieży, obuwia i innych artykułów konfekcyjnych. Proszę o informację.

RED. — Dom sprzedaży wyskokowej znajduje się w Łodzi przy ul. Limanowskiego 168. Oprócz konfekcji posiada towary innych branż, jak: gospodarstwa domowego, obuwia, art. elektrotechnicznych, dywanów. Należy konkretną rzecz wybrać w katalogu (powinny być w sklepach uspołeczniczonych), zamówić a Dom Wyskokowy przysłać za zaliczeniem pocztowym. (1)

Pałac własny, ale... ciasny

Dni Lubuskie w Poznaniu

W ub. tygodniu zorganizowano w Poznaniu kilka imprez, które miały na celu bliższe zapoznanie społeczeństwa Poznania z dorobkiem kulturalnym Ziemi Lubuskiej. Organizatorem tych imprez było koło studenckie Lubuszan przy Zarządzie Woj. TRZZ. Na zaproszenie koła przybyli m. in. — członkowie Lubuskiego Klubu Filmowego. Spotkanie z nimi odbyło się w kinie „Przyjaźń”; wyświetlono m. in. kilka filmów o różnych dziedzinach życia Ziemi Lubuskiej.

Po raz pierwszy w Poznaniu gościliśmy teatr propozycji i eksperymentów przy stoliku „Fala” z Zielonej Góry z reżyserem Markiem Okopińskim. Zespół wystawił sztukę „Kochany kłamacz” według listów Bernarda Shawa.

Po raz drugi oglądaliśmy w sztuce „Dwoje na huśtawce”.

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obszernego pokoju, mogącego pomieścić kilkudziesięciosobowy zespół artystyczny, poszukuje do wynajęcia od zaraz po znański Pałac Kultury. Ten dowcip nie jest bynajmniej abstrakcyjny. Dlaczego? O tym za chwilę. Gmach Pałacu jest bezsprzecznie imponujący pod względem wielkości, a instytucja, która go dostała zakresem swej działalności obejmuje — albo raczej (bądźmy ściśli) objąć powinna — znakomitą większość dziedzin określanych wspólnym mianem kultury.

Jakby dziś nie oceniać koncepcji zjednoczenia poznańskich domów kultury — zgodzić się trzeba na pewno z jednym: Pałac rozpoczął swą działalność dobre pół roku temu, a z przekazanego mu lokum korzysta ciągle jako jeden z licznych lokatorów. Władzom miejskim na pewno nie łatwo jest znaleźć pomieszczenia dla wielu, mających siedzibę w „Zamku”, instytucji. Przeprowadzka ta, która jest przecież podstawowym warunkiem dla normalnej pracy nowo powstałej placówki, przeciąga się jednak stanowczo zbyt długo. Dość wspomnieć o kilku, oficjalnie przyrzeczonych, terminach opróżnienia gmachu do drugiego piętra włącznie, z których żaden nie został dotrzymany.

Jaki tego rezultat? Dyrekcja Pałacu, będąca rzeczywistym i jedynym — de jure —

właścicielem olbrzymiego gmachu, zmuszona jest szukać na miejsce wolnych lokali, mogących służyć za sale prób dla zespołów. Zespoły zaś, pracujące w niemożliwych i nieodpowiednich dla ich potrzeb warunkach nie mogą należycie rozwijać swej działalności i — bywa — budzą w czasie występów nie w pełni zasłużone uśmiechki o świadomym zabarwieniu emocjonalnym.

Chcecie konkretnie? Proszę bardzo! Zespół pieśni i tańca ZMS „Wielkopolska” odbywa próby w wynajętej sali szkolnej przy ul. Inżynierskiej lub w świetlicy DBOR, które to instytucje nie dostepu oczywiście swych pomieszczeń „na piękne oczy” Wielkopolanek. Chodzi tu zresztą nie tylko o względy finansowe. Zespół, który dał się już poznać z dobrej strony nie tylko w kraju, nie może doskonalić swego poziomu artystycznego, spotykając się od czasu do czasu, nie w komplecie, nie mając możliwości stworzenia własnej orkiestry i nie dysponując własną sceną.

Podobne trudności podcinają skrzydła i innym zespołom Pałacu. Na razie jest ich (licząc tylko zespoły „dorosłych”) siedem. Są projekty i możliwości — w sensie uzdolnień, ambicji i ochotników — stworzenia kilku nowych. Niestety, zamierzenia te rozbijają się o zamknięte drzwi pałacowych pokoi, zajętych przez sublokatorów.

Przedstawmy więc istniejące: Chór Męski „Arión”, kierowany przez W. Dorożkę, który ma już za sobą 50-letni dorobek artystyczny i kilka wojaży zagranicznych, myśli o unowocześnieniu swego repertuaru, o uzupełnieniu go wstawkami muzycznymi i widowiskowymi. Zespół instrumentalny, prowadzony przez prof. L. Kwasińskiego, powstał niedawno i zamierza popularyzować wśród bywalców Pałacu muzykę symfoniczną. Teatr Poezji „Metafora”, działający pod kierunkiem A. Durczewskiej pamiętamy z udanych i ciekawych spektakli „Kwiaty dla Dory” i „Podróż do zielonych cielin”. Obecnie pracuje on nad interesującym montażem poety tatarskiego Bułata Okudżawy pt. „Jeszcze pozyska”. Ośmiu dudziarzy, grających pod batutą St. Wawrzyniaka znają poznaniancy doskonale z różnych i licznych występów. Ciągłe jeszcze szuka właściwej drogi dla siebie zespół dramatyczny, kierowany przez H. Wilowicz, któremu niebawem powie się próba wystawienia „Świerca za kominem”, głównie na skutek trudności ze znalezieniem odpowiednich wykonawców. Nie rezygnują jednak — wzięli na warsztat „Drugą pokój” — Z. Herberta. I wreszcie beniaminek Pałacu — studencki teatrzyk „Zez”, którego kierownikiem i reżyserem jest G. Kubacki. Ostatnio wystąpił on ze sztuką I. Iredyńskiego pt. „Jasne modernie”, za które w Warszawie zdobył II nagrodę na studenckich eliminacjach.

Ludzie, którzy zgrupowali się wokół tych zespołów, widzieli w nowo powstałym Pałacu instytucję zasobną i życziwą dla wszelkiego typu „hobbistów” kulturalnych. Przyszli doń więc ci wszyscy, którym marzy się tworzenie nowych, oryginalnych, nowo-

czesnych form rozmowy z widzem. Proponują otwarcie estrady poetyckiej, korzystającej z usług filmu, (St. Herakowski), kabaretu literacko-muzycznego, który na pierwszy ogień chce wziąć schillerowski „Kram z piosenkami” (H. Drygalski), a także kabaretu ludowego, opartego na starych wielkopolskich gawędach i piosenkach. Niestety, „zespołowiczas” zbierają się jak dotychczas najczęściej na korytarzach.

Pałac nie dysponuje zresztą nie tylko pomieszczeniami. Jak dotąd nie ma również własnego preliniarza budżetowego i nie wie, jaką kwotę dysponować może w bieżącym roku. Przyjętych początkowo instruktorów i innych pracowników etatowych trzeba było zwolnić, bo ani nie było etatów ani... pomieszczeń dla pracowników. Dla przykładu: dział pracy z dorosłymi zatrudniał miał 113 pracowników — ma ich obecnie 36.

Nie tylko te rachunki się nie zgadzają. Liczyliśmy w równie nie to, że zjednoczenie znaczny będzie: usprawnienie. A oto ostatnie — choć niewątpliwie trudne do uzyskania w niemożliwych warunkach — zależy jednak mimo wszystko, przede wszystkim od właściwej koncepcji pracy, podjętej przez kierownictwo Pałacu.

WANDA CHILA

Pracownicy poszukiwani

Zatrudnimy zaraz inżyniera elektryka na stanowisko gł. energetyka. Mieszkanie w nowym budownictwie zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Huty Szkła Okiennego „Kunice” w Kunicach Zaskich, woj. Zielona Góra. Zgłoszenia kierować listownie lub osobiście. K1605

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Poznaniu, ul. Górczyńska 38 — przyjmą do pracy: spawacza acetylenowego, konstruktora oprzyrządowania, gł. mechanika. Omówienie warunków pracy i płacy w Dziale Kadr. K1912

Kierownika magazynu branży budowlanej do Wytwórni Betonów, Poznań, ul. Dziekańska (koło Katedry).

technika — mechanika na stanowisko st. mechanika Wytwórni w Międzychodzie.

techników budowlanych na stanowiska: kierownika produkcji w Wytwórni Betonów w Barkocynie (k. Kościerzyny) — zapewnione mieszkanie w nowym budownictwie, oraz na stanowisko mistrza produkcji do Wytwórni Betonów w Krzyżu Wlkp.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr przy Poznańskich Zakładach Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 1. K2442

Biurowy Projektant Przemysłu Terenowego „Tereno-projekt” Poznań, ul. Wrocławska 25 zatrudni zaraz: 1) inżyniera lub ekonomistę na stanowisko kierownika Sekcji Informacji Technicznej; 2) ekonomistę lub technika do wycen dokumentacji. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K2449

rolnika lub leśnika z praktyką zawodową i znajomością uprawy wiskly zaangażujemy na stanowisko instruktora plantacyjnego z miejscem zamieszkania w Kole. Polski Związek Plantatorów Wiskly Poznań, ul. Mickiewicza 33. K1924

600 robotników fizycznych zatrudni natychmiast Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Bystrzycy Kł., ul. 1 Maja 9. Płace — akord. Kwatery zapewnione. K1969

Zakład Budowlano-Remontowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Dobiegniewie zatrudni natychmiast 4 kierowników budowy, wymagane średnie wykształcenie techniczne z praktyką co najmniej 5-letnią oraz 12 murarzy od dnia 1 kwietnia 1963 r. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Reflektujemy na osoby samotne, stołowa i zakwaterowanie w hotelu zapewnione. Zgłoszenia prosimy kierować pod naszym adresem: Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Dobiegniewie, ul. Marchlewskiego nr 1, pow. Strzelce-Krajeńskie, woj. Zielona Góra. K1863

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Obuwia w Poznaniu, ul. Taczanowskiego, b. 1, zatrudni natychmiast do średniego wykształcenia: pracownika umysłowego do Działu Handlowego, instruktora techniki handlu, dekoratora oraz kierownika do samodzielnego obuwia. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. K1937

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane — Grunwald w Poznaniu, ul. Al. Bema 3b, przyjmie do pracy na terenie m. Poznania: murarzy, dekarzy, blacharzy, stolarzy maszynowych, szklarzy oraz pracowników niekwalifikowanych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K2126

Dnia 1 kwietnia 1963 r. zmarła nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa i prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

Anna Raszevska

z domu Mycka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Marszałkowska 12a. K2633

W dniu 30 marca 1963 r. zmarł drogi nasz Kolega.

Mieczysław Chłapowski

ADWOKAT

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Rawiczu

W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 bm., o godzinie 16 z domu żałoby w Rawiczu.

CZŁONKOWIE ZESP. ADWOKACKIEGO Nr 1 W RAWICZU

K2629

W dniu 24 marca 1963 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, w 42 roku swej owocnej działalności w Brazylii, nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, sp.

Walentyna Stanisława Perz

Prowinjonalna Siostra Wizytatorka Zgromadzenia Sióstr

Sw. Wincentego a Paulo w Kurtybie

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, dnia 4 kwietnia br., o godzinie 8 w kaplicy Sw. Józefa, przy ulicy Sw. Józefa.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 31 marca 1963 r. zmarł nasz niezastąpiony i najukochańszy mąż, brat i szwagier

prof. dr Zdzisław Wilusz

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Turwi koło Kościana, odbędzie się w dniu 3 kwietnia br., o godzinie 11,30,

o czym zawiadamiają pogrążone w nieutulonym smutku

ZONA I RODZINA

32149g

W dniu 31 marca 1963 roku zmarł nagle

prof. dr Zdzisław Wilusz

Pracownik Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickiego Polskiej Akademii Nauk, kierownik Stacji Badawczej w Turwi, pow. Kościan, członek Komitetu Ekologicznego PAN, członek Rady Naukowej Zakładu Ekologii PAN, członek Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, długoletni kierownik Pracowni Biocenotycznej i członek Rady Naukowej Instytutu Ochrony Roślin, członek Polskiego Towarzystwa Leśnego.

Pożegnanie zwłok odbędzie się w Stacji Badawczej PAN Turów, w dniu 3 kwietnia (środa), o godzinie 11, po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Puław.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Puławach w dniu 4 kwietnia br., o godzinie 16 w kościele parafialnym.

W Zmarłym traci Zakład Dendrologii i Arboretum Kórnickie PAN wybitnego pracownika naukowego, organizatora Stacji Badawczej w Turwi i zasłużonego wychowawcę młodych kadr naukowych.

DYREKCJA ZAKŁADU DENDROLOGII I ARBORETUM KÓRNICKIEGO PAN

K2631

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną pieczęć:

Centrala Maszyn Biurowych Przedsiębiorstwa Państwowego Oddział w Poznaniu, ulica A. Lampe 11 telefon 43-25. K2295

UNIEWAŻNIAMY

zagubioną pieczęć:

„WZK w Poznaniu Kino „Siawa” w Dolsku.” 5327p

Jedną rodzinę do prac w obozie przyjmie od 1 VI. 1963 r. PGR Sokolowice, pow. Kościan, poczta Morawica. Szkoła i sklep na miejscu, w mieszkaniu światła elektryczne. K2103

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku, ulica Parkowa 2 zatrudni inżyniera — mechanika na stanowisko konstruktora oprzyrządowania. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. M1611

Dyspozytora transportu z wykształceniem średnim i praktyką w transporcie — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9”. Zgłoszenia prosimy kierować do Bazy Transportu — Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. K1899

Jedną rodzinę (3 osoby) do pracy w obozie zatrudni zaraz Państwowe Gospodarstwo Rolne Szczaniec, poczta Szczaniec, powiat Świebodzin, woj. Zielona Góra. Mieszkanie zapewnione (szkoła 7-klas., sklepy). K2097

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto, ulica Nowowiejskiego 10 zatrudni zaraz: księgowego na stanowisku kierownika Sekcji Materiałowej — wykształcenie średnie; elektryków do prac sieciowych; robotników do prac placowych i sieciowych; mechanika samochodowego ze znajomością prac elektrycznych. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, ul. Nowowiejskiego 10. K2508

Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzygminowej w Poznaniu, ulica 23 Lutego 26 przyjmie do pracy kobiety z ukończonym 18 rokiem życia z Poznania i najbliższej okolicy z pełnym średnim wykształceniem, które chciałyby zdobyć zawód telefonistki. Kandydatki przed podjęciem pracy zostałyby przeszkolone, a po upływie pół roku zarobek ich wynosiłby około 1.300 — zł. Wyjątkowo mogą być także przyjęte kandydatki z niepełnym średnim wykształceniem. Zgłoszenia przyjmują Kadrę — III piętro, pokój 273. 31472g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane w Poznaniu, ulica Majakowskiego nr 92 zatrudni natychmiast: 1. kierownika warsztatu napraw zespołów samochodowych. Wymagane średnie wykształcenie techniczne oraz znajomość organizacji pracy w warsztatach samochodowych i praktyka; 2. kierownika działu administracyjno-gospodarczego — ze średnim wykształceniem i praktyką na stanowiskach kierowniczych. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dowóz pracowników własnym autobusem. Zgłoszenia pisemne lub osobiście w Dziale Zatrudnienia i Płacy, tel. 710-71 do 73. K2444

Dnia 31 marca 1963 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa, nasza kochana babcia, sp.

z Neumannów

Marta Scheffler

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

K2634

Dnia 29 marca 1963 r. odbył się w Jarocinie pogrzeb ukochanego ojca, teściwa, dziadka i pradziadka, który przeżył 87 lat, sp.

Jana

Kowalskiego

b. komornika sądowego w Czarnkowie

o czym zawiadamia dalszych Krewnych i Znajomych

stroskana

RODZINA

32095g

Dnia 30 marca 1963 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 68, sp.

Wincenty Janasik

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 16 na cmentarzu Sw. Jana Vianney na Solaczu, przy ul. Lutyckiej.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Środa. 32119g

Dnia 1 kwietnia 1963 r. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 74, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Edmund Katulski

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp.,

Krzyżem Zasługi i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

Puszczykówko, Poznań.

RODZINA

32167g

Dnia 29 marca 1963 r. zmarł w Gnieźnie pełniący przez 45 lat — do ostatniej chwili obowiązki zawodowe

prof. Konstanty Gliszczyński

b. dyrektor, długoletni polonista liceum ogólnokształcącego, wychowawca wielu pokoleń, wielki przyjaciel młodzieży, zasłużony społecznik na polu szerzenia oświaty i kultury, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy cenionego kolegę i kochanego nauczyciela, który był i pozostanie nam wzorem.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA RADA PEDAGOGICZNA PODST. ORG. PARTYNIA

ADMINISTRACJA SZKOLNA SAMORZĄD UCZNIOWSKI

KOMITET RODZICIELSKI

I LIC. OGÓLNOKSZTAŁC. IM. BOLESŁAWA CHROBREGO W GNIEŹNIE

32164g

W dniu 31 marca 1963 r. zmarł

prof. dr Zdzisław Wilusz

kierownik Stacji Badawczej w Turwi Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickiego Polskiej Akademii Nauk.

Eksportacja odbędzie się dnia 3 kwietnia 1963 r., o godzinie 11 w Turwi, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Puław.

Pogrzeb odbędzie się w Puławach, dnia 4 kwietnia 1963 r., o godz. 16 z kościoła parafialnego.

Długo zostanie w naszej pamięci zasłużony pracownik nauki.

DYREKCJA OSRODKA DOŚWIADCZALNEGO PAN

RADA ZAKŁADOWA ZNP

ZAKŁAD DENDROLOGII I ARBORETUM KÓRNICKIEGO PAN

PRACOWNICY ZAKŁADU I OSRODKA DOŚWIADCZALNEGO

K2632

Niniejszym

UNIEWAŻNIAMY

KAUCZUKOWĄ PIECZATKĘ FIRMOWĄ

następującej treści:

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zakład Obrótu Węgłem, Mat. Bud. i Żelazem Oddział Obrótu Żelazem Katowice Al. Zgrzebnicka 2 — skr. pocz. 130 tel. 344-88, 346-62, skr. teleg. „Centrozef”

1

Zagubioną, względnie skradzioną na Wiosennych Targach Krajowych w Poznaniu 1963 r. Znalazcę prosimy o nadesłanie pod wyżej wymienionym adresem.

K2496

Praca

Krawcowe na prochowie damskie — sily wykwalifikowane potrzebne zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31753g.

Uczeń stolarski potrzebny. Tadeusz Wąsowicz, Buk, Rzeźnicka. 5508p

Lekarz przyjmie gospozię na stałe. Swoboda 49 m. 9 (Grunwald), od godz. 16. 30788g

Kupno

Dafnie rozwiłtki, koper włoski, paprykę kupię. Firma Strzelecki, Kostrzyński Wlkp. 5490p

Kupię samochód „Wartburg”, „Skoda”, „Moskwicz”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5507p.

Sprzedaż

Sprzedam okazynie samochod „Chevrolet-Feldmeister”. Ogł. Poznań, ul. Bałtycka 31, od godz. 18. 31997g

Bramy, furtki, słupki par kanowe — zamówienia na oparkanie przyjmuję. Dąbrowskiego 42. 31319g

Sprzedam kompletne urządzenie do wyrobu wód gazowych i 3.000 but. Stanek, Witkowo Kośc., pow. pow. Gniezno, Miłosławskich 33. 4869p

Sprzedam młocarnię „Lanz” 12 kwintali, w dobrym stanie. Marian Melak, Gołańcz, pow. Wągrowiec. 5504p

Sprzedam samochód „Warszawa” w bardzo dobrym stanie. Gorzów Wlkp., Chrobrego 29 m. 4. 5489p

Sprzedam dachówczarkę karpiołkę nową, 350 form. Cena do omówienia na miejscu. Józef Juraszek, Wronki, Osiedle, A. Mickiewicza 2 m. 1. 5491p

Sprzedam 1 ha ziemi, polowa oparkana z nowym barakiem 200 m², nadaje się na fermę drobiu, hodowlę trzody, ogrodnictwo, w mieście powiatowym, na południu woj. poznańskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5500p.

Parcelę 1000 m², opłotowaną przy ul. Dąbrowskiego za Botanikiem — oddam w dzierżawę. Oferty telefoniczne nr 651-62, po godz. 16 lub Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31134g.

Centrala Spółdzielni

Ogłoszeń

Okręg w Poznaniu

ulica Szkolna nr 13

ZAKUPI

1 centralkę

telefoniczną

00 przelaczyl.

K2504

Sprzedam maszynę do ciasta, Rawicz, ul. Kosciuszki 27 — Kuczerowski. 5494p

„Syrenę” nową oraz lodówkę „Snieżka” nieużywaną sprzedam. Piła, Sikorskiego 14 m. 8. 5496p

„Zetor” bocian, dobry, sprzedam. Stępcin, Żwirki i Wigury 2 (zielonogórskie), Sołtysiak. 5498p

Motocykl „WFM” w bardzo dobrym stanie, sprzedam okazynie. Osiedle Warszawskie, Kostrzyńska 3 m. 2. 31269g

1 kompl. szafy chłodniczej 1500 litr. składana, nadająca się dla hodowcy, sprężarkę amoniakalną, fabrycznie nową 10000 kcal/h, bufet 400 litr. z płytą marmurową, korzystnie odstąpię — Zakłady Chłodnicze Poznań, Piekary 16/17, tel. 12-65. 31271g

LoKale

Zamienię pełnokomfortowe 3-pokojowe mieszkanie, nowe budownictwo, Jeżyce — na 2-pokojowe do II piętra, równorzędne — Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31289g.

Zamienię domek jednorodzinny dwupokojowy na 3- lub 2-pokojowe mieszkanie z łazienką wyliczone może być z dozorem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31235g.

Nieruchomości

Uwaga! Tanią sprzedam z powodu wyjazdu, nowy trzypokojowy (słiczny dom), cały wolny, z ogrodem, morgowym w Puszczykowie, za 180.000 zł. Zgłoszenia tylko zdecydowanych, z gotówką. Informuje: Adamski, Poznań, ul. Małeckiego 21 m. 9. 32056g

Sprzedam okazynie 11 ha ziemi pszenno-buraczanej lub jej dowolną część. Oferty kierować: Andrzej Sroczynski, Kobylin koło Krotoszy, ulica Krotoszyńska 55. 5497p

Sprzedam 1 ha ziemi, polowa oparkana z nowym barakiem 200 m², nadaje się na fermę drobiu, hodowlę trzody, ogrodnictwo, w mieście powiatowym, na południu woj. poznańskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5500p.

Parcelę 1000 m², opłotowaną przy ul. Dąbrowskiego za Botanikiem — oddam w dzierżawę. Oferty telefoniczne nr 651-62, po godz. 16 lub Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31134g.

Przetargi

Spółdzielnia Mleczarska w Obornikach Wlkp., ogłasza przetarg na sprzedaż: jednego ciagnika marki Ursus C-15, który odbędzie się w dniu 6. IV. 1963 r., o godzinie 10, na terenie Spółdzielni. Ogł. ciagnika można zobaczyć w dniach od 1-5. IV. 1963 r., w godzinach od 7-15. Cena wywoławcza ustalona została na 20.000 zł, a przystępując do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w kasie tut. spółdzielni do dnia 5. IV. 1963 r., godzina 13, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. W2463

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Obornikach, ogłasza przetarg na wykonanie: 400 szt. przenośników do wód gazowanych a 25 butelek, 100 szt. przenośników do piwa a 25 butelek, 200 szt. wkłady do przenośników do piwa.

Oferty należy składać w biurze Zarządu G. S. w terminie do dnia 5 kwietnia 1963 r. w załączonych kopertach. K2326

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Obornikach, ogłasza przetarg nieograniczony na następujące prace budowlane:

a) budowa nowego sklepu na wsi Nieczajna, wg dokumentacji typowej T-24, łącznie z urządzeniami socjalnymi;

b) przebudowę sklepu w Popówku i dobudowa magazynu do istniejącego obiektu.

Wykonanie powyższych prac winno nastąpić w terminie do dnia 30 sierpnia br. Przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o składanie ofert w zabezpieczonych kopertach do dnia 5 kwietnia br. w biurze Zarządu Spółdzielni. Dokumentacja projektowa ze śledzonym kosztorysem do wglądu w biurze Zarządu Spółdzielni codziennie, od godziny 8-15. K2327

Spółdzielnia Pracy Metalowo-Drzewna „Zdobycz Robotnicza” w Drezdenu, ulica Poniatowskiego 11 ogłasza przetarg na dostawę 60.000 sztuk skuwek na uchwyty do pilników o wymiarach Ø 18, 22, 25 mm, wysokość h—12 mm dla wszystkich trzech wymiarów z materiału wykonawcy lub częściowo zleciodawcy. Ilość potrzebnych skuwek z każdego wymiaru do urzędowania po przyjęciu oferty. Termin częściowego wykonania zamówienia do dnia 20. IV. 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz uprawnione zakłady prywatne. Oferty z podaniem ceny za 1 sztukę skuwki z każdego wymiaru i warunków dostawy oraz z oświadczeniem o zapoznaniu się z warunkami przetargu należy składać w załączonych kopertach z napisem: „Przetarg” w biurze Spółdzielni do 6. IV. 1963 r. Otwarcie kopert nastąpi komisynie w dniu 11. IV. 1963 r., o godzinie 8, Zastrzegam sobie prawo wyboru oferenta. K2376

Państwowe Gospodarstwo Rolne Ptasek, poczta Grodzisk Wlkp., pow. Nowy Tomisz, ogłasza przetarg na wykonanie chlewni macior na 100 sztuk w miejscowości Separowo. W zakres robót wchodzi

